

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyjnej i Administracyjnej ulica Czarnieckiego 1. S. — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Telefonu redakcyjnego nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćroczne, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc czerwiec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćroczne w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc czerwiec w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne do pisma, celujące tak doborom treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany”, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie 2 „	50 ct.
	miesięcznie	84 ct.
Na prowincyi:	kwartalnie 3 „	15 „
	miesięcznie 1 „	5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 10 maja b. r., grecko-katolickiego biskupa w Stanisławowie, dr. Juliana Pełesza, zamianować najmilosiej grecko-kat. biskupem w Przemysłu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 7 kwietnia 1891 l. 1.032/H. M. komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropriacyjną, z powodu projektowanego urządzenia stałego przejazdu na zachodnim końcu stacyi w Przemysłu c. k. uprz. gal. kolei Karola Ludwika, odbędzie się w Przemysłu dnia 26 czerwca b. r. o godzinie 10 rano.

Wykazy gruntów, zając się mających, wyłożone będą wraz z odnosnymi planami, stosownie do §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 dz. p. p. nr. 30, w magistracie miasta Przemysłu przez 14 dni, do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu wniesione być mogą w ciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Przemysłu lub też przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Nauka pochlady. Prowódnyk metodyczny do obrazów, wyda-

nym Towarzystwem Pedagogicznym, w Lwowie 1891. Nakładem Towarzystwa Pedagogicznego” — w poczet książek, dozwolonych do zakupowania do bibliotek szkolnych szkół ludowych. — Cena egzemplarza 40 ct. w. a.

Obwieszczenie.

Celem powstrzymania dalszego rozwekania zarazy pyskowej i racicowej, zabrania się aż do odwołania ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacyi c. k. kolei państwowej w Samborze.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 czerwca.

Zdaniem dobrze poinformowanych dzienników wiedeńskich i peszteńskich, prasa berlińska niepotrzebnie zwróciła zbyt wiele uwagi na doniesienie jednego z pism paryskich, wedle którego prezes gabinetu włoskiego Rudini miał powiedzieć, iż nie będzie się spieszył z czynieniem gabinetowi w Wiedniu i Berlinie swych propozycji co do przedłużenia przymierza trzech mocarstw. Wiadomość ta już dla tego samego nie zasługuje na wiarę, iż dopiero niedawno dzienniki wiedeńskie i berlińskie, uchodzące za autentyczne źródła, w sprawach polityki zagranicznej, miały sposo-

bnosć oświadczyć w formie stanowczej, że koła decydujące nie mają najmniejszej wątpliwości pod względem odnowienia we właściwym czasie trójprzymierza. Szczegóły odnoszące się do dnia i godziny tego odnowienia są drugorzędnej wagi dla ludów, którym wystarcza najzupełniej wiedzieć, iż istniejący od lat tylu ścisły związek między austryacką Monarchią, Niemcami i Włochami zostanie utrzymany na dalszy szereg lat. Czy Anglia, jak to nadmieniono, ostatnimi dniami, nosi się istotnie z myślą przyłączenia się do trójprzymierza — to kwestya bez aktualnego znaczenia. Na razie nie ma podstawy do mówienia o formalnym przyłączeniu się tego mocarstwa do państw związanych aliansem; z drugiej wszakże strony nie można tego przeoczyć, iż Anglia uważając za jedno z głównych swych zadań czuwanie nad utrzymaniem istniejących stosunków na morzu Śródziemnym, gdzie współzawodnictwo Francji staje się od pewnego czasu coraz niebezpieczniejsze dla Włoch, oddaje tem samem wielkie zasługi sprawie pokoju międzynarodowego i popiera te tendencje, które spowodowały utworzenie trójprzymierza.

Na tem jednak nie jest jeszcze wyczerpana kwestya aliansów. W Berlinie dowiedziano się ze źródła rzekomo zupełnie wiarogodnego, iż w czasie, gdy dość głośno poczęły obiegać pogłoski o projekcie wizyty cara na dwo-

LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Dzieduszyckiego.

Jesupól 3 czerwca 1891.

I.

Nigdy się tyle nie drukowało, co dziś. Wielkie pytanie, czy ten nawał druków przynosi korzyść literaturze, czy raczej przeciwnie. Ja na to pytanie odpowiem, że druki niezliczone rozwójowi literatury poważnej szkoda a nie pomagają. Urządzenie dziennikarstwa i w ogóle piśmiennictwa peryodycznego stawia wielką zaporę normalnemu i zdrowemu rozwojowi literatury; przedewszystkiem jest dziennikarstwo przedsiębiorstwem, fabryką artykułów i nowinek, któremi się dzień w dzień czytelnika karmi. Jak każda wielka fabryka, tak i dziennikarstwo tworzy chmurę robotników, którzy z niego żyją i potrzebują współdziałania mnóstwa rąk ludzkich. Na to, aby zapełnić szpalty, choćby tylko wszystkich polskich dzienników, trzeba mieć na pogotowie całe wojsko piszących i nie można przebierać pomiędzy tymi piszącymi, nie można od nich wymagać talentu, trzeba się zadowolić najpospolitszą biegłością i trzeba za tę biegłość tak płacić, aby ludzie mogli swój czas poświęcić dla redakcyj czasopisma. Wytwarza się tedy klasa piszących, co dzień, dla chleba, bez względu na to, czy mają co powiedzieć czy nie, a w tej klasie musi być mnóstwo ludzi, którzy właściwie nie mają nic do powiedzenia, i którzy tylko dlatego piszą, ponieważ tu ich zarobek.

Przytem czasopismo bywa złą szkołą dla piszącego. Ono jest zawsze przedewszystkiem przedsiębiorstwem, jest rzeczą tak kosztowną, że musi być przedewszystkiem przedsiębiorstwem, i że musi się starać o zwrot i o procentowanie włożonych kosztów; nie może tedy kształcić smaku swoich czytelników, tylko musi się zastosować do tego, co jest na razie najbardziej poczytnem i musi o tem tylko myśleć, jakby mogło pozyskać największą ilość prenumeratorów. Bywa zatem często, że

dziennikarz pochlebia wprost głupocie, albo złym namiętnościom czytelnika i jego umysłowy poziom obniża a nie podnosi. A przedewszystkiem nie wymaga od niego większej uwagi, tylko przeciwnie stara się każdy artykuł tak ułożyć, aby można ten artykuł bezmyślnie przeczytać przy śniadaniu. Piszący do dziennika musi się tedy wystrzegać starszniejszej roboty, subtelniejszego wycieniania, albo myśli, któraby nowością swoją mogła zawinąć. Jednym słowem żądają od niego, aby krótko wyrażał rzeczy oklepiane.

Prawie nikt się nie obchodzi w dzisiejszym świecie bez dziennika, jeżeli w ogóle ma zwyczaj czytać. Na dziennik łoży pieniądze przeznaczone w rocznym budżecie na zadowolenie potrzeb umysłowych i książki już prawie nie czytuje. Wszakże dziennik da mu także co roku kilka powieści w odcinku? Prenumerator dziennika i może prócz tego jakiegos czasopisma literackiego, przyzwyczajają się wprawdzie czytać wiele, ale przyzwyczajają się czytać nieuważnie rzeczy oklepiane i czytanie bywa u niego tem samym, co palenie tytoniu: zabieciem czasu. Nie ma już wcale potrzeby czytać co innego nad powszechną dziennikarską strawę, a jeśli mu przypadkiem coś innego wpadnie do rąk, wtedy mu tylko przypadnie do smaku, jeśli jest napisane w sposób dziennikarski, t. j. oklepany a czasem błyskotliwy, albo drażniący. U poważnych nawet ludzi, nieważna nawet książka, zwykłe wtedy tylko sukces, jeżeli treść jest rozwodniona na literacką gadaninę, powierzchowną ale nie głęboką. O tem nie ma już mowy, aby mogły się pojawić dziełka takie, jak te, które słuszną sławę zapewniały myślicielom XVII n. p. stulecia. Broszurki pełne treści, są głównymi dziełami Kartezyusza, Spinozy, Puffendorfa. Niechby ktoś taką samą broszurę dziś napisał i zażył od czytelnika równej uwagi dla rzeczy przedstawionej ściśle, a broszurka utonie w morzu niepamięci. Dlatego także obojętnie publiczność dla poezyi, bo poezya jest formą związałą i artystyczną przedstawienia myśli i uczuć istotnie doniosłych. Jakżeż ma w tem zasmakować rozleniwiony czytelnik oklepianego dziennika?

A potem wśród bezmiaru wydawnictw, wśród niezliczonych odbitek powieści i roz-

praw bardzo trudno, aby rzecz lepsza wypłynęła. Bywa na świecie nowych książek tyle, że nikomu na myśl nie wpadnie wszystkie przelatać i czytać się prawie tylko, która dostąpiła rozgłosu już w czasopiśmie, a najczęściej w odcinku gazety. Ci, którzy ją przeczytali, robią jej renomę, i nowych napędzają czytelników. A rzecz prosta, że to pismo posiada dziennikarski sukces, które ma dziennikarskie zalety, które nie tworzy zwrętej całości i daje się czytać w odcinku kawalkami, bez względu na to, że się wszystkiego nie przeczytało, co dalszy ciąg poprzedza. Oprócz luźnej budowy, trzeba do sukcesu takiej rzeczy jaskrawości, albo w komice, albo w opisie okropności, albo trzeba, aby rzecz podrażniała zmysły, i usprawiedliwiała w sposób popularny ułomności czytelnika. To też, kiedy spojrzemy na ogromną większość rozgłosnych książek z czasów ostatnich, przekonamy się, że bywają pisane luźnie, że nie tworzą całości organicznej, że jest w nich bez końca jaskrawego krzyku, i że prawie zawsze mają na celu zajęcie czytelnika obrazem miłego występu, t. j. poprostu zmysłowości.

Naturalna rzecz, że Francuzi królują wśród takiej literatury; oni zawsze posiadali ten dar, że umieli swoje towary wszelkiego rodzaju podać, zastosować do chwilowego usposobienia rodzaju ludzkiego i uczynić przez to popularnymi, oni prawie zawsze dopięli tego celu przez brak głębokości i przez pewną prostotę, która czyni, że każde francuskie dzieło łatwo przejrzeć i zrozumieć, jeżeli jest istotnie dziełkiem francuskiego ducha, a nie jednym z dziwackich celtycznych dziwólągów, które od czasu do czasu wyrastają wśród klasycznej francuskiej roślinności, a pociągają tylko czarem oryginalnej brzydoty. Takie zjawiska, bywają wyjątkiem we francuskiej literaturze i we francuskiej sztuce, a zawiązują swój europejski rozgłos, tylko długiemu powodzeniu klasycznego smaku francuskiego. Każda francuska książka ma szerokie koło czytelników dlatego, że większość francuskich książek daje się bardzo łatwo czytać. Ale jakaś dziwna celtyska przyprawa dodaje pieprznego smaczku wielu francuskim książkom, które mają zresztą jasny układ i klasyczny zakrój, i ta przyprawka bywa dzi-

siaj tem, co rozstrzyga o powodzeniu i rozgłosie francuskiej książki i najczęściej także francuskiego obrazu. Gdy się dziwactwo na dziwactwie spiętrzy, bierze wreszcie czytelnika, a zwłaszcza czytelnika francuskiego zwrót i powodzenie bywa rzadkiem, ale kiedy dziwactwo stoi odosobnione w jasnej klasycznej oprawie, wpada tem wyraźniej w oczy, a podrażnia jakoś potwornie zmysłowości i przez to podoba się wielu. Przez to sukces książki francuskiej bywa zapewniony, przez ich błędy podobnie, jak czasem brodaweczka zapewnienia powodzenie jakiejś niewieściej twarzyćce. Ciekawym ztąd wynikiem jest to, że książki francuskie w ostatnich czasach napisane niby w moralnej intencji, zawdzięczają wielką część swego powodzenia ustępom brutalnym, nieprawdopodobnym, wprost ohydny. Książka, od której myślę dziś te Listy rozpocząć, nie stanowi pod tym względem wyjątku.

O tej książce było bardzo głośno. Napisał ją Bourget, nosi tytuł *Uczeń, Le disciple*, a ma stanowić zwrot w piśmiennictwie francuskim. Taką posiada fałsz, ale to sława niesłuszna; jest napisana z zamiarem walki przeciw pozytywizmowi i sceptycyzmowi, podkopującemu posady francuskiej ojczyzny, ale jest napisana zupełnie według powszechnej francuskiej recepty. Stało się to na to, aby książka ta była pokupną, ale stało się źle. Jest to powieść krótka, w której każdy rozdział tworzy osobną fejetonową całość, a której interes żeśrodkowuje się w scenie namiętnej i zmysłowej a szkaradnej i nieprawdopodobnej, obliczonej na podrażnienie nerwów czytelnika. Bawi się w subtelne, niby psychologiczne analizy i mimo to, że jest tu pełno słusznych taktycznych uwag, przedstawia monstra psychologiczne, objawy duchowej choroby tak rzadkie i tak szkaradne, że są wprost nieprawdopodobne. Oznacza się natomiast francuską jasnością stylu i plastyką obrazów, którą zdobył dla francuskiej prozy, zresztą zupełnie za celtyska poczwarny, talent Flauberta. Bourget opisuje krajobraz kilkoma słowami i potem widzi ten krajobraz całkiem wyraźnie. To godne naśladowania w tej książce.

Uczony pozytywista, pozbawiony wszelkiej religii, mieszka samotnie w Paryżu i żyje tylko dla swojej nauki. Nie znając ludzi i

rze niemieckim i nawiązaniu rokowań dla zawarcia rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego, Francja zaniepokojona temi wersjami, zaproponowała w Petersburgu po wszelkiej formie zawarcie zaczepno-odpornego przymierza. W rosyjskich kołach decydujących wahało się długo z udzieleniem stanowczej odpowiedzi, ostatecznie jednak car oświadczył się przeciw propozycji rządu republiki. Odmowa jednak nastąpiła w formie jak najogrodniejszej, co więcej takiej, że podniesienie na nowo projektu możliwe jest każdej chwili. Bezpośrednio potem car nadał wysokie orderzy ministrom Freycinetowi i Ribotowi i zaprosił eskadrę francuską na manewry floty rosyjskiej pod Kronształem, chcąc w ten sposób złagodzić wrażenie odmowy. Pomimo to odczuło podobno w Paryżu dotkliwie rekuze; sądzono bowiem, że myśl zawarcia formalnego przymierza między Rosją a Francją będzie przyjęta jak najsympatyczniej nad Nową a w szczególności przez cara.

Sprawy krajowe.

(Kółka rolnicze).

I.

Jutro i pojutrze, d. 9 i 10 b. m. będzie się odbywać w Tarnowie walne doroczne Zgromadzenie Towarzystwa Kólek rolniczych. Przygotowane dla tego zjazdu sprawozdanie głównego zarządu, stwierdza przede wszystkim, iż rozwój Kólek rolniczych w ciągu roku 1890 był jeszcze pomyślniejszym niż w latach poprzednich, a błoga działalność Towarzystwa około podniesienia dobrobytu, oświaty i moralności ludu znalazła i w tem także uznanie, że w roku ubiegłym przystąpiło do Towarzystwa w charakterze członków wspierających wiele osób, zajmujących wysokie stanowiska. Na liście nowo przybyłych członków wspierających znajdujemy między innymi Ich Ekscelencje: p. Ministra Zaleskiego, Namiestnika hr. Badeniego, arcybiskupów: Morawskiego, Sembratowicza i Issakowicza, posłów: Stanisława Niedzielskiego, ks. prałata Chotkowskiego, A. hr. Łosia, Lewickiego, dalej wielu obywateli wiejskich, kapłanów, kilka Wydziałów powiatowych i t. d.

W ciągu roku 1890 przybyło 121 nowych Kólek, obejmujących 158 gmin, a ponieważ w latach poprzednich powstało 486 Kólek, obejmujących 620 gmin, przeto z końcem r. 1890 było ogółem 607 Kólek, obejmuje 877 gmin.

Nowych członków przybyło w ciągu roku ubiegłego 8105, a ogólna liczba członków wynosiła z końcem roku ubiegłego 27.203.

Prócz zwyczajnych członków posiada Towarzystwo 4 członków założycieli i 245 członków wspierających.

Przy każdym Kółku znajduje się czytelnia, a wszystkie te czytelnie posiadały z końcem roku ubiegłego 32.794 książek, z których połowa niemal pochodzi od zarządu głównego. Kółka prętemerują także czasopisma, po największej części z głównych funduszów. Są Kółka, w których aczkolwiek znajduje się po 10 czasopism, przecięciowo jednak przypada na jedno Kółko 4 czasopisma. W ogóle zamilowanie do czytania między członkami ciągle wzrasta, a wiele Kólek posiada już znaczne biblioteczki, składające się z dzieł i książek większej wartości. Najwięcej bywały im dostarczane książeczki wydawnictwa „Macierzy polskiej” i kompletu wydawnictwa dzieł ludowych. Sprawozdanie podnosząc ofiarnosc instytucyj publicznych i osób prywatnych, gdy chodzi o rozwój bibliotek Kólek i zasilanie ich pożytecznymi książkami, wypowiada szczególniejsze uznanie krakowskiemu Towarzystwu „Oświaty ludowej”, które z całą gotowością popierało cele Towarzystwa przez zakładanie w „Kółkach rolniczych” tak w zachodniej części, jak i we wschodniej części kraju czytelni ludowych. Sprawozdanie tegoż Towarzystwa po dzień 1 maja r. 1890 wykazuje, że 70 czytelni z 8913 książkami zostało założonych przy „Kółkach rolniczych”, a liczba ich po koniec r. 1890 znacznie się powiększyła.

Ministerstwo rolnictwa tak jak w latach poprzednich udzieliło i w tym roku Zarządowi głównemu między innymi dziełkami, traktującymi o rozwoju gospodarstw i przemysłu rolnego w Państwie austriackim, także wykaz statystyczny Towarzystw gospodarskich w Austrii, w którym jedno z pierwszych miejsc zajmuje Towarzystwo Kólek rolniczych w Galicji, zaś w sprawozdaniach swoich o działalności nauczycieli wędrownych i lustratorów gospodarstw włościańskich wyrażało się nader pochlebnie o czynnościach Zarządu głównego w tym kierunku.

Tak jak w latach poprzednich, tak i w tym roku sprowadziły „Kółka rolnicze” za pośrednictwem Zarządu głównego nasiona pastewne, zbożowe, ogrodowe i lnu inflantkiego po cenach zniżonych za kwotę 8.508 (centy opuszczamy) nie wliczając do tej sumy

nasienia zbóż za 5.079 pochodzące z subwencji Wydziału krajowego dla członków „Kólek rolniczych”, kłeską nieurodzaju dotkniętych; maszyn i narzędzi rolniczych sprowadzono za sumę 1.750 zł. Sprowadzono zatem od czasu działalności Towarzystwa w ogóle nasion, maszyn i narzędzi rolniczych za sumę 76.101 zł.

Jak poprzednio tak i w roku 1890 zarząd główny zajmował się sprowadzaniem szeregów drzew owocowych, uzyskawszy poprzednio od producentów ceny zniżone. Otrzymawszy od Wydziału krajowego subwencję w kwocie 5.000 zł. na zakupno nasion i zboża dla członków Kólek, dotkniętych nieurodzajem, zarząd zakupował tylko najpotrzebniejsze dla włościan zboża, t. j. jęczmień i owies a to w gatunku wyborowym. Ogółem zakupiono 170 centn. metr. jęczmienia i 400 centn. metr. owsa i rozdzielono te zapasy po zasięgnięciu dokładnych informacji od Rad powiatowych między najbardziej dotkniętych kłeską nieurodzaju. Koszta sprowadzenia i przesyłki zboża były stosunkowo małe, dzięki znaczemu zniżeniu opłat frachtowych na kolejach żelaznych.

Rada Państwa.

(XIX posiedzenie Izby poselskiej.)

+ Wiedeń, 5 czerwca. (Kor. Gazety Lwowskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 m. 10.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Od Rządu wniesiono uzupełnienie preliminarza budżetu na rok bieżący, z zażądaniem kredytu 15.000 zł. na regulację rzeki Drawy w Styryi.

Z Izby wyższej nadeszło nuncjum o uchwalonym projekcie nowej ordynacji studyów prawnych.

Na stole prezydyalnym złożono wnioski następujące: posła Ottona Pollaka, o sporządzenie statystyki własności gruntowej; posła Terlago, o opust podatku gruntowego z winnic wymarzłych; posła Hajleka, o zmieniienie ordynacji procederowej.

Poseł Hauck, dziś po raz pierwszy w Izbie obecny, składa przyrzeczenie na konstytucję.

Izba przystępuje do porządka dziennego, na którym znajduje się drugie czytanie wniosku Herbsta, wznawiającego niedoszły do skutku na sesji poprzedniej projekt rządo-

wy o reformie myt skarbowych, a to w formie uchwalonej już na tejże sesji przez Izbę poselską, t. j. żeby myta mostowe były po prostu zniesione, bez projektowanego od Rządu podwyższenia myt drogowych. — Komisya budżetowa wniosła przyjąć projekt w tej formie.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos tylko poseł Krumbholz, który w przemówieniu czeskiem oświadcza się za projektem.

W dyskusyi szczegółowej nadmienia poseł Süß, że do pewnego mostu na Dunaju pod Wiedniem, zbudowanego z funduszu regulacyjnego, a więc nie wyłącznie skarbowego, nie może być zastosowana ustawa niniejsza; uprasza przeto Rząd, aby jako uczestniczący w komisji regulacyjnej, postarał się o zniesienie myta na tym także moście.

Poseł Garnhaff motywuje zniesienie myt mostowych, (czego nikt nie zaczepiał).

Do §. 9go na wniosek pos. Habichera dodano ustęp, że stacya mytnicza powinna znajdować się ile możności na końcu miejscowości; a komisarz rządowy, radca sekcyjny Nejedly nadmienia, że zazwyczaj tak dzieć się będzie, bo stacye mytniczne zakładane będą po zasięgnięciu zdania gminy.

Do §. 10go na wniosek pos. Reichera dodano rezolucję, aby przy zakładaniu stacyj mytnicznych ile możności uwzględniano wolność ruchu między stacyą kolejową a sąsiednimi miejscowościami.

Pos. Rogl wnosi do §. 18go poprawkę, wedle której opuszczony ma być ustęp, nie pozwalający dwukrotnego zwolnienia od myta na jednym traktacie.

Komisarz rządowy, radca sekcyjny Nejedly sprzeciwia się temu wnioskowi ze względu na wynikający ztąd znaczny ubytek dochodów mytnicznych.

Sprawozdawca komisji pos. Plener oświadcza się także przeciw wnioskowi ze względu na to, żeby nie narażać całej ustawy, co do której stanął w komisji pakt z Rządem, że mimo zniesienia myt mostowych bez wszelkiego ekwiwalentu ustawa przedłożona będzie do sankcji. Wnioski dalej posunięte zwolniłyby Rząd ze słowa.

Poprawkę Rogla odrzucono, a przyjęto §. 18ty i wszystkie inne paragrafy bez zmiany.

Następuje trzecie czytanie projektu ustawy o organizacji sądownictwa w rozszerzonym Wiedniu. — Izba uchwala go 181 głosami przeciw 4 głosom.

Poczem załatwiono szereg petycyj, z pomiędzy których wymiujemy te, które są ogólniejszego znaczenia.

Praktykańci urzędów podatkowych w Salzburgu petycyonują, żeby ustawę z dnia 19 kwietnia r. 1872 tak interpretowano, że wysłużeni podoficerowie w ubieganiu się o posady w urzędach podatkowych nie mają

świata, pisze dzieła psychologiczne i na podstawie kilku dogmatów materializmu, czy też jak chcecie pozytywizmu, tłómaczy zjawiska duchowe i wali z gruntu podstawy moralne wszelkiego obowiązku, podstawy idealne wszelkiego uczucia. W imię nauki bada i krytykuje miłość ojczyzny, miłość niewiasty, instytucję rodziny i religijną wiarę. Tłómaczy te zjawiska jako wynik ewolucji zoologicznej, jako rzeczy potrzebne dla utrzymania rodzaju ludzkiego w pewnym okresie jego rozwoju, ale nie obowiązujące jako prawa absolutne i przykazanie niezmienne. Nauka jego wykazuje złudzenia niby, na których podstawie te rzeczy nabywają uroku jakiegoś zaświatowego, legendarnego, i odziera je z tego uroku. Sam prywatnie jest najbardziej nieszkodliwy z ludzi. Nic go nie bawi prócz jego nauki i dla niej żyje tak, jak żyli niegdyś święci pustelnicy, osamotniały, wśród wielkiego miasta. Ale ten człowiek niewinny i łagodny rozsyła swoje książki w świat i podkopuje nimi same podstawy społeczeństwa.

Uczony znajduje ucznia fanatycznego, ale obdarzonego wcale innym temperamentem. Jest to syn ubogiej wdowy, wychowany w prowincjonalnym mieście. Ojciec jego odumarł dzieckiem, a był inżynierem i materialistą i znalazł już czas do zasiewu swoich zasad w umyśle dziecka, któremu w sposób zajmujący wykładał nowożytną, materialistyczną kosmogonię, i który już mógł dostrzedz, że jest stanowczy przedział pomiędzy naukami i postępowaniem ojca, a religią matki. Po śmierci ojca matka wychowywała chłopca, a matka ta była niewiastą o bardzo dziępspolitej, suchej i lekliwej religii, pozbawionej wszelkiej poezyi, wszelkich uniesień i zachwyków i wszelkiego szerszego poglądu na świat. Matka ta lękała się rozwoju wyobraźni u dziecka, popełniając znów błąd pospolity u tych, którzy zapominają, że wyobraźnia jest u człowieka rzeczą szlachetną i konieczną składową częścią umysłu, i że trzeba jej dać zdrowe pożywienie, jeśli nie ma poszukiwać sobie trucizny. Zamykała tedy przed dzieckiem Szekspira, który mógł potężnie rozwinać zmysł piękna i męskiej prawdy i doczekała się tego, że chłopiec czytał w tajemnicy przed matką mdłe i nikczemne dzieła francuskich poetów romantycznych, pełne

pięknych niby bluźnierstw i pozy kłamanej tego, co udaje, że rozpacza, kiedy stracił wiarę i sumienie, ale właściwie w tem wyższość własną uznaje. Pisma te w imię zmysłowości podkopały przekonania religijne, jakie przecie w dziecku tkwiły i doprowadziły go do tego, że bez wyrzutów sumienia robił to, czego nie był powinien robić. Przyszło wreszcie do tego, że książki owego pustelnika wpadły w ręce młodzieńca, i że ten zaczął się śmiać w duchu z całego świata tych, którzy po prostu wierzą w jakiś ideał, albo w jakiś obowiązek i postanowił spędzić życie na eksperymentalnem badaniu namiętności ludzkich.

Młodzieniec dostał się za lat uniwersyteckich jako nauczyciel prywatny do domu wiejskiego zamożnego szlachcica francuskiego, gdzie ojciec był safandulą, a gdzie matka była bogobojną i dobroczynną niewiastą. Mieli dwóch synów; starszy ryerski, był człowiekiem pełnym tradycji i ideałów zdrowego szlacheckiego rodzu i z powołania służył jako oficer; młodszy, uczeń bohatera, był chłopczykiem jakich wielu, ale była w domu panna, córka, wdzięczna, szlachetna, pełna zasad kwintniejszej religii, na której młody pozytywista postanowił robić doświadczenia psychologiczne. A prawdę powiedziawszy pożądał jej po prostu, i nie wierząc w żadną etykę uważał za rzecz zupełnie naturalną i umiejętną próbować tego, czy potrafi dziewczynę uwieść. A kiedy się to nie udało zrobił ostatecznie *experimentum crucis* i napisał do niej kartkę, że z rozpaczją życie sobie odbierze. Dziewczyna dowiedziawszy się o tem, wleciała nocą do jego pokoju, aby mu przeszkodzić w dokonaniu zbrodni. Nielitościwy eksperymentator skorzystał z nerwowego szału dziewczyny, aby ją posiąść, a przedtem i siebie i ją zobowiązał słowem do tego, że sobie przed ranem życie odbiorą, flaszka trucizny. Ona dotrzymała słowa, ale on żartował sobie z tego co się stało, po dokonanych eksperymentach.

Gdy znalazł okropnie pokurczone zwłoki dziewczęcia padło na nauczyciela domowego niewiedzieć dla czego podejrzenie, że ją otrucił, zamknięto go w więzieniu śledczym i miano go niezawodnie na śmierć skazać. Ale młodzieniec napisał z więzienia w interesie nauki własny a dokładny pamięć-

tnik i rękopis przesłał owemu filozofowi, którego dzieła były jego duszę zatruły, i wyjawienie tego pamiętnika uwolniło go przed sądem. Oficer jednak, brat ofiary strzelił w łeb eksperymentatorowi na ulicy.

Oto powieść, przyzna każdy, że zupełnie niemożliwa i przez to, jako dzieło sztuki chybia. Prawdą jest to, co napisał Bourget o owym uczonym pozytywście, który pismami swojemi robi większą szkodę od pospolitego zbrodniarza, w imię jakiejś subtelnej a w gruncie rzeczy głupiej zabawki, przeważanej nauką, a której zadaniem jest wymyślanie sofizmów, mających przeczyć temu, co najwyraźniej świeci w ludzkim sumieniu, póki nie zostanie obalamucone przez kuszącą gadaninę. Prawdą jest to, co Bourget pisze o wychowaniu niby religijnem, które podaje tylko suchą okładkę książki do nabożeństwa, a nie dając żadnej treści, żadnej siły, żadnej myśli, czyni potem właśnie najbardziej zdolniejszych młodzieńców łatwą pastwą gubnych książek. Ale wszystko dalsze jest nieprawdą, jest kłamstwem. Autor chciał chyba pokazać, jakby wyglądał praktyczny pozytywista, któryby mniemał, że psychologiczny eksperyment, jest jedynym jego obowiązkiem i chciał przestrzedz przed takimi eksperymentami. Ale narysował typ, jakiego chyba nie znajdziesz. Umysł naukowy i badawczy nie ulegnie takiemu właśnie zepsuciu pod wpływem nauk pozytywistycznych, czyli mówiąc po prostu, pod wpływem radykalnego sceptycyzmu moralnego i religijnego. Stanie się z nim jedno z dwojga, albo będzie znów służył doktrynie, niezyskując praktycznie i rozpisyjącym się o tem, czego nie zna, albo będzie żył i patrzył w świat a wtedy, w umyśle bądź co bądź poważnie nastrojenym zwycięży choć w części oczywistość moralnego prawa i pisarz zmieni powoli swoje stanowisko eksperymentalne i sceptyczne i choć mu braknie odwagi i szczerości potrzebnych do tego, by jawnie uznał płonność tej naby nauki, której służy, stanie się nawet w pismach swoich coraz mniej przeczący i szkodliwy, jeśli nie popadnie w bezden pessi-mizmu. Istotnie zgubne skutki sceptycznej zabawki uczonych wyglądają inaczej. One stają się widoczne u ogółu ludzi pospolitych, którzy radzi na to przyjmują przeczenie, aby się pozbyć niewygodnego głosu su-

mienia, brną potem samolubnie i bezmyślnie w obrzydliwe błoto i wytwarzają społeczeństwo, w którym walka o moralny interes jest jedyną dziejącą sprężyną i wróżbą niechybnej katastrofy. Ale nie robią monstrualnych eksperymentów dla zadowolenia wiedzy, krzywdzą tylko drugich i zdradzają ojczyznę, rodzinę, przyjaciół i wszystko, co ludzi wiąże z sobą, aby sobie na chwilę oświecić dogodzić. Ale na to, by tę prawdę w powieści wykazać, trzeba było pisać rzecz dłuższą o mniej jaskrawych i obrzydliwych efektach, a taka rzecz nie miałaby we Francji wzięcia i dlatego napisał Bourget to, co napisał.

Ale jest coś w tej książce stokroć gorszego, stokroć szkaradniejszego i bardziej nieprawdopodobnego, a tem jest zachowanie się dziewiętej ofiary monstrualnego eksperymentatora. Widać, że autor nie zna, ani siły sumienia, ani potęgę religii i domowej tradycji, kiedy przypuszcza, że mogła panna cnotliwa i pobożna dać się opętać myśli samobójstwa do tego stopnia i z takimi skutkami. Taka rzecz byłaby tylko możliwa, gdyby było prawdą to, co nie jest prawdą i gdyby zgodnie z hipotezami przeczących uczonych, nie znających świata, człowiek był tylko kłębkem nerwów, automatem, pozbawionym wolnej woli i sądu, pastwą zmysłowego popędu, której nie wyratować nie może, skoro przez wpływ okropności popadnie w baczny obłąd. Na to, aby się podobać czytelnikowi przedstawił Bourget rzeczy tak, jak gdyby ów eksperymentator miał zupełną słuszność, że robił swoje eksperymenty.

I pocóż tedy napisał autor swoją powieść? W przedmowie poświęca ją francuskiej młodzieży, aby ją przestrzedz przed błędami torami, w które popadła, i aby ją nawrócić na drogę ideału, a w istocie napisał jedną książkę więcej, która przeczy oście a drażni zmysły. Jeśli to ma być zdrowym zwrotem we francuskiej literaturze, pragnąłbym gorąco, aby nikt u nas po francusku nie umiał i nawet takich „zdrowych” książek francuskich nie czytał.

pierwszeństwa przed innymi kompetentami; ewentualnie: żeby zmieniono rzezoną ustawę w tym dachu, by warunki przyjęcia do służby podatkowej były obostrzone; by zaprowadzono egzamina stosowne; by przynajmniej zmieniona kolejność uwzględniano praktykantów, i aby pomnożono i podwyższono adjukt praktykanckie. — Izba uchwała nad pierwszą częścią petycji przejść do porządku dziennego, ewentualną zaś część przekazać Rządowi ku ocenieniu.

Wozni i im równi petycyonują, aby na nich także rozszerzono §. 10 ustawy o swobodzie z r. 1863. — Komisya petycyjna wnosi: przekazać tę petycję Rządowi (bez wszystkiego).

Pos. Kopp ubolewa, że do rozpatrzenia tej nader ważnej petycji nie wybrano osobnej komisji, która byłaby ją lepiej oceniła, niż komisya petycyjna. Wnosi do wniosku komisji dodać przynajmniej słowa: „ku ocenieniu“.

Pos. Kaiser, popierając poprawkę Koppa, wytyka mu, że na sejmie dolnoaustriackim występował w duchu przeciwnym petycji.

Izba uchwała wniosek komisji z poprawką Koppa.

Wiedeńskie Towarzystwo ku wspieraniu akuszerki, petycyonuje o polepszenie stanu akuszerskiego. — Izba uchwała: przekazać petycję Rządowi ku uwzględnieniu, gdy akuszerstwo poddane będzie reformie.

Kupcy z Suczawy, Seretu i Radowice petycyonują o złagodzenie surowego rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 8 listopada r. 1890. (Sprawozdanie komisji nie mówi, czego się toczy). — Izba uchwała: przekazać petycję Rządowi ku dokładnemu ocenieniu i uwzględnieniu.

Nad petycją Władysława Uczyka z Żurawicy (w Galicji), o zarządzenie złemu w sprawach pocztowych Izba przechodzi do porządku dziennego.

Na tem przerwano porządek dzienny.

W ciągu posiedzenia złożono na stole prezydyalnym: wniosek pos. Lienbachera o uregulowanie sądownictwa administracyjnego; wniosek pos. Dötza o zbudowanie drogi żelaznej z Zwettl do Mauthausen; tudzież interpelacje: pos. Dötza w sprawie nieprawidłowego załatwienia pewnego pożarzenia przez pewne starostwo; pos Steinwendera w sprawie pożądanego przejęcia kolei Południowej na skarb.

Koniec posiedzenia o godz. 2 1/2. — Następne we wtorek.

Koło polskie.

(Komunikat.)

Na początku posiedzenia Koła poselskiego polskiego w dniu 4 czerwca, przewodniczący Jaworski przedstawił Kołu deputację z Rady powiatowej rohatyńskiej. Prezes tej Rady p. Mikołaj Torosiewicz zabrał głos i prosił, aby Koło poparło budowę drogi żelaznej, któraby połączyła Brzeżany z jednej strony z Tarnopolem, a drugiej strony na Rohatyn z Chodorowem albo Nowosielcami gdyż ta droga żelazna Brzeżany-Chodorów, albo Nowosielce, połączyłaby centrum handlowe całej tej okolicy ze Lwowem, i szła by w kierunku, w którym idzie cały handel naszego kraju, ze wschodu na zachód. Natomiast projektowana droga żelazna z Halicza do Tarnopola nie zaspakajałaby bynajmniej interesów ekonomicznych tej części kraju.

Przewodniczący Jaworski, odpowiadając deputacji, oświadczył, iż Koło zajmuje się już tą sprawą, a petycja co do wymienionej drogi żelaznej, wystosowana przez Radę powiatową rohatyńską do Izby poselskiej, przekazana została komisji kolejowej izbowej, która co do tej sprawy wybrała referentem posła Gołuchowskiego; Koło zaś sprawę popiera, bo jest słuszna.

Następnie Koło przystąpiło do obrad nad sprawą o naruszenie granicy galicyjskiej w okolicy Morskiego Oka. Przewodniczący Jaworski podał do wiadomości Koła pismo Wydziału krajowego, który załączając w odpisie „doniesienie Władysława hr. Zamoyskiego właściciela dóbr Zakopane, o nowym naruszeniu granicy naszego kraju w okolicy Morskiego Oka przez zarząd dóbr ks. Hohenlohe, położonych na terytorjum węgierskiem“, prosi usilnie Koło polskie „o przedsięwzięcie wszelkich środków parlamentarnych, celem uchronienia kraju naszego od tego rodzaju samowolnych usiłowań naruszenia granicy naszego kraju.“ Następnie odczytał pismo hr. Zamoyskiego do Wydziału krajowego, w którym donosi że chociaż sąd nowotarski wydał uchwałę zabraniającą tak właścicielowi Zakopanego jak i ks. Hohenlohe użytkowania w jakikolwiek sposób gruntów spornych przy Morskiem Oku aż do rozstrzygnięcia sprawy w sądzie, robotnicy jaworzyńscy robią „drogę wprost od granicy węgierskiej przez Żabie do Morskiego Oka“, aby tamtędy prowadzić materjały do budowy domu na granicy spornym przy Morskiem Oku, a drogę tę robią pod ochroną strzelców z dóbr ks. Hohenlohe; dalej doniósł

Wydziałowi krajowemu, że zawiadomił już sąd w Nowymtargu o tem przekroczeniu zakazu sądu przez ludzi jaworzyńskich... a całą tę sprawę Wydziałowi krajowemu poleca, prosząc o szybką pomoc.

Obecny na posiedzeniu Koła polskiego, członek Wydziału krajowego poseł Sa w c z a k przedstawił sprawę o naruszenie granicy galicyjskiej przy Morskiem Oku, która jak wspomniany znana jest dobrze tym członkom Koła, którzy są posłami sejmowymi, dodał zaś, że w czerwcu r. z. Wydział krajowy udał się do rządu z prośbą, o ostateczne uregulowanie tej sprawy, lecz odpowiedź ze strony Rządu jeszcze dotychczas nie nadeszła. Tymczasem mimo zakazu sądowego, pełnomocnik ks. Hohenlohe, przedsięwziął czynności wyrokami sądowym zabronione i hr. Zamoyski odwołał się o pomoc do Wydziału krajowego, który przedstawił tę sprawę Kołu polskiemu i Ministrowi dla spraw Galicji. Sprawę tę trzeba traktować z dwójakiem stanowiskiem: raz jako spór prywatny o własność i posiadanie spornych gruntów, który się toczy między hr. Zamoyskim i ks. Hohenlohe; powtórę jako spór o granicę między Galicyą a Węgrami, bo władze węgierskie uznają się kompetentni do rozstrzygnięcia sporu prywatnego o grunt, który leży rzeczywiście w Galicji. Sprawą tą zajęło się już Ministerstwo spraw wewnętrznych, lecz ledwo za miesiąc zdoła przeczytać bardzo liczne akta sprawy tej się toczące; a dziś jest Ministerstwo zdania, że trzeba zapewne będzie wydelegować komisję mieszczą na miejsce sporne.

Pos. Sokołowski przedstawia krótko dzieje tego sporu granicznego od roku 1864, z których wynika, że pomimo polecenia ówczesnej komisji namiestniczej w Krakowie w 1864 roku, władze rządowe nie przedsięwzięły żadnych kroków aż do roku 1883, a znów po czynności tej komisji mieszanej w 1889 roku nastąpiła długa pauza w czynnościach rządowych aż do dnia dzisiejszego. Z tego powodu nie oddaje się złudzeniu, iżby Ministerstwo to sprawę rychło załatwiło; powinno więc Koło ją poprzeć energicznie i wnieść interpelację do Ministra spraw wewnętrznych na najbliższym posiedzeniu Izby. Odczytał projekt interpelacji, którego przytoczył tu nie możemy, lecz w następnym komunikacie podamy, bo go do tej chwili sekretaryatowi nie wręczono.

Pos. Chrzanowski przedstawił, iż sprawę tę roztrząsano w Sejmie już przed kilku laty, a przedłożone Sejmowi sprawozdanie Wydziału krajowego, szczególnie zaś posłów: Zawadzkiego, Zolla i Mochnackiego, dokładniej ją przedstawiły, niż przedłożone tu pisma i głosy pp. Sawczaka i Sokołowskiego. Zna tę sprawę dobrze z tych sprawozdań, a także przez znajomość miejscowych stosunków w Tatrach. Toczył się przez dłuże lata i jeszcze się toczy spór o własność gruntu przy Morskiem Oku, gruntu leżącego w Galicji. Choćby ten grunt należał do właściciela, będącego obywatelem Węgier, lub jak na teraz, do ks. Hohenlohe, — a w istocie do niego nie należy — to jeszcze na mocy tego nie mają prawa miejscowe władze węgierskie przyłączać tego gruntu do Węgier. Pomimo tego, władze węgierskie nadgraniczne popełniały nadużycia i naruszały granicę galicyjską, przywłaszczając sobie kompetencję do rozstrzygnięcia sporów o własność gruntu, położonego w Galicji. Wskutek tego naruszenia granicy i skarg o to, zjeżdżały kilkakrotnie na grunt komisje mieszane austriacko-węgierskie w okresie czasu od roku 1856 do r. 1883. Jednak nie możemy ani przyznać, ani w interpelacji powiedzieć, że granica galicyjsko-węgierska jest w tem miejscu sporna, ale tylko, że władze nadgraniczne węgierskie popełniły naruszenie granicy galicyjskiej. Dlatego popierając żądanie, aby Koło wystosowało w tej sprawie interpelację w Izbie poselskiej do Rządu, nie może zgodzić się z brzmieniem interpelacji zaproponowanego przez p. Sokołowskiego, przeto wnosi, aby Koło wyznaczyło komisję, któraby tę interpelację w energiczniejszy i dokładniejszy sposób ułożyła, a nie odnosiąc się do Koła, dała ją do podpisania wszystkim posłom polskiemu i wniosła ją do Izby. Nadto wnosił, aby Koło upoważniło prezesa swego do upominania się u Prezesa Ministrów o rychłą odpowiedź na tę interpelację. W interpelacji tej należy przytoczyć, że granica między Polską a Węgrami, a następnie między Galicyą a Węgrami szła w tem miejscu szczytami Tat, co potwierdza nie tylko ludność miejscowa, ale także dawne mapy i przywileje, nadane przez królów polskich właścicielowi zakopańskiemu, potwierdzone przez Cesarza Józefa i dotychczas starannie przechowane, i należy domagać się uznania tej granicy.

Pos. Ruto wski przestrzega, aby nie dopuszczano wszelkiej zwłoki w tej sprawie. Węgry postępują z wielką energią, wszelka więc zwłoka doprowadzi do przegranej. Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację hr. Raczynskiego w Sejmie galicyjskim, była prawie bez treści. Sprawa jest natury publicznej, jest to spór graniczny. Wnieście przez Koło interpelacji jest rzeczą konieczną, lecz należy dopilnować załatwienia interpelacji. Jest to spór graniczny publi-

czny, bo sądy węgierskie przywłaszczają sobie kompetencję na terytorjum galicyjskiem, a nawet komisje mieszane austriacko-węgierskie zjeżdżały na grunt.

Pos. Madeyski złożył na ręce przew. Jaworskiego petycję wniesioną w tej sprawie przez Towarzystwo tatrzańskie. Zwrócił uwagę, że w tej sprawie należy odróżnić dwie oddzielne kwestye. Jedną z nich jest spór o posiadanie ziemi, który toczy się w tej chwili, między hr. Zamoyskim a ks. Hohenlohe; ta kwestya jest natury prywatnej, podlega kompetencji sądów, i nie daje gruntu do wnieścia interpelacji przez Koło. Drugą kwestyą jest zaprzeczenie przez władze węgierskie istotnej granicy kraju naszego, ciągnącej się w tem miejscu szczytem gór po nad Morskiem Okiem; te zaprzeczenia datują od roku 1858. Sąd w Keszmarku uznał się w r. 1882 kompetentnym do wydania wyroku w sporze o posiadanie gruntu przy Morskiem Oku. Delegaci węgierscy do komisji mieszanej austriacko-węgierskiej, która zjechała na grunt w roku 1883, celem sprawdzenia granicy, zaprzeczyli istotnej granicy szczytem gór idącej, i twierdzili, że granica idzie środkiem Morskiego Oka. Taką granicę oznaczono na mapie generalnego sztabu r. 1880, gdy przeciwnie na dawnych mapach naznaczona jest szczytami gór, tak jak ona idzie rzeczywiście. Ta kwestya jest natury publicznej i podlega kompetencji Ministerstwa spraw wewnętrznych. Ona też daje podstawę do wnieścia interpelacji przez Koło polskie. Taka interpelacja jest konieczna nie tylko do pobudzenia Ministerstwa do większej energii, lecz także do dodania mu silniejszego poparcia względem rządu węgierskiego. Albowiem Minister spraw wewnętrznych nie może tej sprawy zakończyć inaczej, jak tylko za pomocą zniesienia się z węgierskim ministrem spraw wewnętrznych. Mowca zgadza się przeto z wnioskiem p. Sokołowskiego, aby Koło wystosowało w tym celu interpelację do Rządu w Izbie, ale popiera także wniosek Chrzanowskiego, aby Koło wyznaczyło komisję, któraby tę interpelację ułożyła, gdyż interpelacja musi być inaczej stylizowana, niż ją tu p. Sokołowski zaproponował. Prócz tego mowca wnosi, aby Koło prosiło prezesa, iżby sprawę Morskiego Oka otoczył opieką, znosząc się z Ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Pos. Wodzicki w przemowie swojej odróżnia także spór prywatny o własność gruntu od spraw publicznych, którą są czynności władz nadgranicznych węgierskich, naruszających granicę galicyjską, przez przywłaszczenie sobie kompetencji na gruntach do Galicji należących. — Pos. Ruc z k a jest za wystosowaniem interpelacji, a nawet gdyby interpelacja była niezadawalająca, należy żądać w Izbie rozpraw nad odpowiedzią ministra; lecz interpelację należy energiczniej stylizować, niż ją zaproponował pos. Sokołowski.

Pos. Stadnicki przedstawił, że faktem znanym całej ludności tatrzańskiej jest, iż granica między Galicyą a Węgrami szła szczytami gór ponad Morskiem Okiem, a nawet siodło pomiędzy temi szczytami, którem najłatwiej ten łańcuch gór przebyć zowie się „Polskim grzebieniem“. Członkiem komisji mieszanej, która zjeżdżała na grunt 1883 r. był był radca Wydziału, Mochnacki, obecnie prezydent miasta Lwowa, podobno protokół tej komisji oddany Węgrom został przez nich zatrzymany; należałoby żądać od Wydziału krajowego aktów odnośnej komisji.

Pos. Jaworski oświadczył się także za wystosowaniem interpelacji, lecz z motywów tu przytoczonych, jest za wyznaczeniem komisji, któraby interpelację tę silniej stylizowała. Jednak sądzi, iż ułożoną przez komisję interpelację należy przedłożyć jeszcze Kołu na najbliższym posiedzeniu, bo przyjęcie jej przez Koło nada jej większą wagę. W interpelacji należy uwidocznnić, że z powodu sporu prywatnego wszczął się spór publiczny, a zapytać się Rządu, czy Rząd zamierza jak najprędzej to wykonać, co już w roku 1884 wykonać był powinien, iżby władze węgierskie uznały dawną granicę.

Po krótkich jeszcze przemowach Madeyskiego, Popowskiego, Sawczaka, Chrzanowskiego, Sokołowski przedstawiwszy, że interpelację swoją stylizował nie znając jeszcze pism Wydziału krajowego i Towarzystwa tatrzańskie, zgadza się z wnioskiem Chrzanowskiego na wybór komisji, któraby tę interpelację ułożyła.

Po zamknięciu rozpraw Koło uchwało wystosować interpelację do Rządu w sprawie naruszenia granicy galicyjskiej, a do ułożenia tej interpelacji, wybrało pp. przew. Jaworskiego, Chrzanowskiego, Madeyskiego i Sokołowskiego.

Sprawy parlamentarne.

(Z komisji budżetowej. — Rozprawa budżetowa w pełnej Izbie).

Komisya budżetowa ma na dzisiejszym porządku dziennym rozprawę o tym dziale

budżetu, który obejmuje fundusz dyspozycyjny, a na którym w ogóle kończą się rozprawy komisyjne nad budżetem. Ciekawa będzie w tym przedmiocie dyskusya w pełnej Izbie, tutaj bowiem będą miały wszystkie stronnictwa po raz pierwszy w tej sesji sposobność przedstawić zapatrywania swoje na sytuację polityczną. To też rozmaite kluby i koła odbędą w ciągu bieżącego tygodnia posiedzenia, celem naradzenia się w przedmiocie zajęcia stanowiska w Izbie i wyznaczenia mówców do zbrania głosu w debacie generalnej. Główny interes — pisze *Neue Freie Presse* — przywiązany jest do referatu p. dr. Bilińskiego, tutaj bowiem mowy wszystkich frakcyj głos zabierać będą. Co do rozpraw szczegółowych większość żywi życzenie, ażeby wszyscy ograniczyli się do podnoszenia tylko rzeczy najkonieczniejszych i do ściśle przedmiotowych, krótkich wywodów, a to ze względu na bardzo spóźnioną już porę roku, do obrad parlamentarnych niewygodną. Zdaje się, że przewodcy klubów zgodzą się na to, ażeby w tym roku załatwiać budżet nie poszczególnymi tytułami, ale całymi działami. Jeśli Izba na to przystanie, w takim razie rzeczywicie oszczędzony wiele czasu. Mimo to jednak prowizoryum budżetowe będzie musiała Izba przedłużyć, albowiem uchwalone prowizoryum ważne jest tylko do końca czerwca.

Według najnowszych dyspozycji — jak donosi *Presse* — rozprawa budżetowa w pełnej Izbie rozpocznie się w dniu 15 b. m. Przed tem, a mianowicie w ciągu bieżącego tygodnia wejdzie na porządek dzienny przedłożenie w sprawie włączenia portu tryesteńskiego do obszaru cłowego austro-węgierskiego. Sprawa ta jest bardzo pilna, albowiem odnośna ustawa, przez Izbę uchwalicie się mająca, wejść ma w życie już z dniem 1 lipca. Następnie jest jeszcze do uchwalenia przed budżetem szereg projektów do ustaw ekonomicznej natury. Ustawa, dotycząca *Lloyda*, tudzież przedłożenie w przedmiocie upaństwowienia kolei Albrechta załatwione być mają przy budżecie, a mianowicie przy rozprawach nad etatem Ministerstwa handlu.

Izba posłów odbędzie prócz wtorkowego jeszcze dwa posiedzenia w tym tygodniu, resztę czasu wolnego zaborą kluby dla siebie, ażeby się przygotować do rozprawy budżetowej.

Z Berlina.

(Wieczyste czynsze dzierżawne. — Statystyka wychodźstwa. — Przeciw cłom zbożowym).

Izba pruska obraduje obecnie nad projektem ustawy o wieczystych czynszach dzierżawnych. Celem ustawy jest stworzenie w kraju nowej kategorii posiadłości rolnych, któraby stanowiła pośrednie ogniwo między większemi majątkami a rozdrobnionemi niesłychanie gospodarstwami włościańskimi. Doświadczenie przekonało ekonomistów niemieckich, że własność rolna nie utrzymuje się długo w tej formie pośredniej, gdyż albo rozpada się na drobne działki chłopskie, albo wsiąka w większe majątki. Przez zaprowadzenie wieczystego czynszownictwa chce utrudnić rząd dalszy podział owych gospodarstw, jakoteż i odprzedawanie ich właścicielom większych majątków. Typ nieruchomości, który w pewnych prowincjach Prus zanika, zostanie bardziej „unieruchomiony“, a przez to ochroniony od zupełnej zagłady. Projekt ustawy zmierza do tego celu zapomocą szeregu przepisów. Ustawa kładzie głównie nacisk na to, aby dążyć do zamienienia roboczego proletariatu po wsiach, o ile to jest możliwe, na osiadłą ludność, mogącą wyżyć z własnej roli. Z tego powodu postanowiono także uniemożliwić dalszą parcelację tych gospodarstw, przynajmniej dopóty, dopóki państwo ma prawo o losach takiego gospodarstwa stanąć, to jest, dopóki na roli cięży zaciągnięta w banku państwa pożyczka.

Rząd niemiecki ogłosił statystykę wychodźstwa z Niemiec przez miasta portowe do krajów zamorskich w pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku. Ogółem wyszło w tym czasie 41.692 wychodźców. Tak wielkiej liczby nie wykazuje statystyka niemiecka od lat kilku. Najwięcej emigrantów dostarczyło Księstwo Poznańskie. Od 1 stycznia do 30 kwietnia opuściło to prowincję 10.755 mieszkańców. Drugie z kolei miejsce zajmują Prusy Zachodnie. Z tamtąd wyemigrowało 6917 ludzi. Jedną tylko Pomerania zbliża się pod względem ilości wychodźców do owych dwóch prowincji. Inne kraje nie dosięgają nawet w części tej liczby.

Przedwczożej odbyło się w Berlinie siedm socjalno-demokratycznych zgromadzeń ludowych, a wszystkie pod hasłem: „Przeciw cłom zbożowym — dajcie taniego chleba!“ Między innymi przemawiali na tych zgromadzeniach Bebel, Liebknecht i Singer. Przedłożone rezolucye zostały jednogłośnie przyjęte.

Z Watykanu.

(Ks. biskup Hryniewiecki. — Pogłoska o ustąpieniu p. Schlözera. — Pielgrzymka).

Ojciec św. przyjmował na pożegnalnej audyencji ks. biskupa Hryniewieckiego. Ks. biskup wyjechał za granicę.

Berlińska *Germania* otrzymuje z Rzymu następujący telegram prywatny: „Obiega tu pogłoska, że pruski poseł przy Watykanie, p. Schloer, ma zostać niebawem odwołany ze swego stanowiska. Podniesiono przeciwko niemu zarzut, iż jest zwolennikiem wolnoludztwa; przypisują mu nadto winę za to, iż ostatnie pertraktacje z Watykanem nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu”.

W Watykanie czynią nadzwyczajne przygotowania do uroczystości św. Alojzego Gonzagi, który zmarł w 1591 roku, i którego śmierci, dnia 21-go czerwca, przypada przeto czwarta rocznica. Z tego powodu odnawiają kościół św. Ignacego, gdzie spoczywają zwłoki tego świętego. Pierwsza pielgrzymka katolickiej młodzieży spodziewana jest w czerwcu. Druga przybędzie we wrześniu, i składać się będzie ze związku międzynarodowego młodzieży katolickiej, założonego dawniej w uniwersytecie fryburskim przez kardynała Mermillod'a. Związek ten usiłuje połączyć w jedno towarzystwo katolickiej młodzieży wszystkich krajów, zostawiając każdemu z nich swobodę działania, zgodnie z potrzebami każdego kraju i każdej narodowości. Młodzież, przybywająca do grobu św. Alojzego, będzie się więc składała ze wszystkich niemal narodowości europejskich. Podobnych pielgrzymek nie było w czwartą setną rocznicę zgonu św. Stanisława Kostki, bo zwyczaj podobnych obchodów nie był jeszcze wówczas rozpowszechniony, a wyprawy Garibaldi'ego, dążące do owdzięcia wiecznym miastem, nie czyniły rządu papieskiego zbyt przychylnym międzynarodowym pielgrzymkom.

Po pielgrzymce młodzieży przybędzie we wrześniu pielgrzymka francuskich robotników, przychodzących podziękować Leonowi XIII za jego pamiątką encyklikę o kwesty socyalnej. Pielgrzymka ta będzie się dzieliła na drużyny 600 osób przyjeżdżających kolejno, tak, ażeby nie było ani razu w Rzymie więcej, niż 2400 robotników francuskich razem. W miarę zaś, jak jedni będą odjeżdżali, inni będą przybywali na ich miejsce i zajmowali ich mieszkania.

KRONIKA

Lwów, 8 czerwca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłosiej u dzielić z prywatnej swej skatuly gminie Królówka, w powiecie bocheńskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. ks. Arcybiskup Morawski**, przybył w sobotę po południu do Czerniowic i powitany został na pięknie przystrojonym dworcu przez naczelników władz miejscowych, duchowieństwo wszystkich katolickich wyznań, księdza arcybiskupa Felińskiego, liczne deputacje stowarzyszeń i korporacji, między niemi czerniowieckiej Czytelnicy polskiej, oraz tłumne rzesze wiernych. Jego Ekscelencya, jak wiadomo, dopełnić miał wczoraj aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowej świątyni katolickiej w stolicy Bukowiny.

— **Święty Medard** zainaugurował dziś swoje 40-letnie panowanie w królestwie meteorologicznym, gwałtowną burzą i ulewą o pierwszym świecie dnia. Następnie przy wysokim stosunkowo stanie barometru, kilkakrotnie padał deszcz.

— **Ślub**. W sobotę w kościele katedralnym pobłogosławionym został związek małżeński panny Eugenii Dembowskiej z panem Antonim Skrzyńskim. Już przed oznaczoną godziną Katedra zapełniła się publicznością pragnącą pożegnać i po raz ostatni jako pannę ujrzedą, która była promieniem i weselem domu rodzicielskiego, wdziękiem świata lwowskiego a stanie się zaszczytem i ozdobą nowej swej rodziny. Z uderzeniem godziny siódmej przybył weselny orszak złożony z kilkudziesięciu osób. Świetne i bogate stroje polskie (książąt Sapiechów, ks. Ponińskiego, ks. Lubomirskiego itd.) nadawały pochodowi malowniczą cechę. Ślub dawał ks. Bratkowski; w wymownych i serdecznych wyrazach wskazał nowożeńcom obowiązki względem Boga, ojezyny i społeczeństwa, a następnie odczytał telegram z błogosławieństwem papieskim. Kiedy pochód wychodził z kościoła, orkiestra grała przesliczną serenadę Bragi. Po ślubie cały orszak weselny udał się do domu pp. Zygmuntów Dembowskich, gdzie przy dźwiękach orkiestry wojskowej pana Rolla, odbyła się wykwinna wieczerza. Szereg toastów rozpoczął ks. Adam Sapieha, który biorąc asumpt z długoletniej przyjaźni, łączącej go z gospodarzem, wniósł bardzo serdecznie zdrowie oblibieńców. Następnie p. Dembowski pił na zdrowie matki pana młodego pani Zuzanny Skrzyńskiej, a hr. Michał Dzieduszycki na zdrowie pp.

Dembowskich. P. Kazimierz Skrzyński wniósł toast na zdrowie ks. Dominików Radziwiłłów, których wykwinny a niezawodnie jeden z pierwszych w Paryżu salon stoi zawsze otworem dla wszystkich Polaków, przebywających nad Sekwaną. P. Z. Dembowski wniósł następnie zdrowie pp. Namiestnikostwa hr. Badenich, p. Edward Micewski JE. ks. Metropolity Sembratowicza, a p. Ignacy Dembowski zdrowie ks. Maciejów Radziwiłłów i t. d. Po wieczerzy toczyła się wesoła rozmowa, a młodsze pokolenie oddawało się na chwilę tańcom. O północy opuszczono gościnne progi pp. Dembowskich.

Między gośćmi weselnymi widzieliśmy JE. Pana Namiestnika z Małżonką, księżną Waleryę Windisch-Graetz z córką, hr. Stanisławow Badeniową, ks. Dominików Radziwiłłów, ks. Maciejów Radziwiłłów z córką, błyszczącą niezwykle widać urodą, księżną Adama i Pawła Sapiechów, księżną Władysławową Sapieżynę, hr. Stanisławów Siemieńskich, hr. Wojciechów Starzeńskich, p. p. Ziembickich, hr. Helenę Mierową, hrabinę Weissenwolf, hr. Walery Borkowską, p. p. Marchwickich, pp. Sewerynów i Włodzimierzów Skrzyńskich, panią Zdzisławową Skrzyńską z synem, ks. Ponińskiego, ks. Lubomirskich, hr. Dzieduszyckich, pp. Marmorosów, p. Stanisława Gniewosza, p. Czajkowskiego, p. Łepkowskiego, p. Stanisława Niezabitowskiego, hr. Stanisława Mysińskiego, hr. Jana Drohojowskiego, pp. Micewskich, p. Mieczysława Brykczyńskiego, p. Juliusza Bielkiego i t. d. Toalety dam odznaczały się pełną smaku elegancją, były tam prawdziwe arcydzieła sztuki krawieckiej, jak n. p. toalety obu hrabin Badeniovych, księżnej Dominikowej Radziwiłłowej, hr. Mierowej (biała ałasowa od Rouffa, współzawodnika Wortha) itd. Podczas uczy nadchodziły liczne telegramy ze wszystkich stron, a było ich kilkaset, mianowicie od JE. kardynała Dunajewskiego, od biskupów Soleckiego i Łobosa, od dyrekcji Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń, od rodziny Zaleskich i t. d. i t. d.

Nie brakło i wierszowanych telegramów, mianowicie od hr. Seweryna Drohojowskiego:

„Leć ptaszyno przemyska za twym nowym panem,
Bądź szczęśliwa nad Dniestrem, jak byłaś nad [Sanem.“

Od hrabiny Konarskiej nadszedł następujący akrostych:

Echo stepowe brzmi twój urodą,
U brzegów Dniestru i nad Świcy wodą,
Gdzie Sobieskiego nieśmiertelne czyny
Europejska wieść roznieśli szeroka
Nad wzgórzami Wiednia, w Dunaju równiny;
I ty zwyciężasz blaskiem Twego oka,
A enotą Polki, niewiasty urokiem,
Serca przykuwasz uczuciem głębokiem.

Urządnicy Towarzystwa kredytowego ziemskiego wysłali do swego prezesa deputację, która wręczyła młodej parze piękne album pamiątkowe wraz ze wspinałą zardinierką świeżych kwiatów.

Wczoraj w niedzielę pp. Skrzyńscy odjechali do Żurawna. Na dworcu zgromadzili się wszyscy goście weselni, aby pożegnać nowożeńców szczerem i serdecznym *farewell!*

— **Deputacja urzędników Towarzystwa kredytowego ziemskiego**, złożona z pp.: dr. Artura Wiktora, Jana Welichowskiego, dr. Włodzimierza Budznowskiego, Stefana Ostroroga Sadowskiego, hr. Leona Dzieduszyckiego i Kazimierza Jadowskiego, składała prezesowi swemu p. Zygmuntowi Dembowskiemu z okazji zaślubin córki jego z p. Antonim Skrzyńskim swoje życzenia i wręczyła mu przesliczne album z odpowiednią dedykacją i widokami Lwowa, Krakowa, gmachu Towarzystwa kredytowego, Wydziału krajowego z reprezentacją Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. P. Dembowski bowiem oprócz prezesostwa Towarzystwa kredytowego ziemskiego piastuje jeszcze godność prezesa Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i posła na Sejm krajowy. Widoki wykonał artystycznie p. Marceł Harasimowicz. Album same pracownia introligatorska p. Kostiuka.

Oprócz tego przesłali urzędnicy Towarzystwa kredytowego ziemskiego młodej parze przesliczny kosz z kwiatami, roboty p. Klimowicza.

† **Hrabina Sabina Morstin** umarła nagle w sobotę na paraliż serca w Kissingen. Zmarła, która odznaczała się niezwyklej dobrocią serca, łagodnością charakteru i dobroczynnością, z domu hr. Karnicka, była wdową po ś. p. Tadeuszu a matką trzech synów: Tadeusza, ożenionego z ks. Ponińską, Romana i Henryka c. k. komisarza, przydzielonego do służby przy c. k. Namiestnictwie. Zmarła była urodzoną w roku 1830. Zwłoki zostaną przeniesione do Krakowa.

† **Dr. Leopold Hasner-Artha**, zmarły w tych dniach w Ischl, były prezydent ministrów Przedlatwii, urodził się 15 marca 1818 w Pradze, gdzie odbył studia jurydyczne, potem w r. 1842 doktoryzował się w Wiedniu. Aż do r. 1848, w którym objął redakcję urzędowej *Prager Ztg.*, pracował w prokuratorji skarbu; w następnym zaś roku otrzymał nadzwyczajną katedrę filozofii prawa w Uniwersytecie praskim. Na tem stanowisku ogłosił znacznie dzieło swoje „Filozofię prawa“ (1851). Zaj-

mował następnie katedrę ekonomii politycznej. W r. 1861 rozpoczął karierę swą parlamentarną, wybrany z miasta Pragi poseł do Sejmu i do Rady państwa, której podczas pierwszej sesji był pierwszym wiceprezydentem, a następnie prezydentem. W r. 1863 dr. Hasner mianowany został szefem sekcijnym w ówczesnym Ministerstwie stanu, oraz prezydentem Rady edukacyjnej, lecz już w r. 1865 powrócił do zawodu profesorskiego, a we dwa lata później powołany został do Izby panów. Od grudnia 1867 do lutego 1870 piastował tękę oświaty w t. zw. *Bürgerministerium*, a od lutego do kwietnia tegoż roku był prezydentem gabinetu. Dr. Hasner uważany jest za twórcę obowiązujących dziś ustaw o szkolnictwie ludowym.

— **Częściowe zaćmienie słońca**, w sobotę wieczorem, można było obserwować w naszym mieście w całym przebiegu. Słońce zaszło na horyzont lwowski ze znacznym jeszcze cieniem na górnej swej krawędzi.

— **Z kolei Karola Ludwika**. Komitet szkoły ludowej kolei Karola Ludwika składa publiczne podziękowanie panu Stefanowi Terleckiemu, starszemu inżynierowi tej kolei za hojny dar w kwocie 100 zł., złożony ku uczczeniu ś. p. matki ofiarodawcy, na potrzeby ubogiej dziatwy szkoły kolejowej, donosząc zarazem, że za tę kwotę sprawiono 25 par bucików i 6 kapeluszy dla chłopców, jakoteż 14 kaftaników i sukienek dla dziewcząt.

— **Na fundację im. A. Mickiewicza**, utworzoną przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, złożyli w miesiącu maju b. r.: prof. Janelli od grona szkoły realnej lwowskiej 3 zł.; Wł. Szluzar od grona gimn. samborskiego 3 zł. 55 ct.; dyr. Żukiewicz od grona gimn. bocheńskiego 2 zł. 35 ct.; ks. Fr. Wojnar od grona gimn. jarosławskiego 2 zł. 85 ct.; St. Goliński od grona gimn. przemyskiego 3 zł. 90 ct.; grono nauczycieli gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 3 zł. 65 ct.; p. notaryusz Lenartowicz z Kołomyi 4 zł.; p. M. Zagórska, przełożona konwiktów we Lwowie 10 zł.; Towarzystwo gal. kandydatów notaryalnych we Lwowie 15 zł.; prof. Parylak od grona gimn. IV we Lwowie 2 zł. 15 ct.; prof. S. Polak od grona samborskiego zamiast wieńca na trumnę ks. Andrzeja Drażka, katechety gimn. drohobyckiego 8 zł. 20 ct.; filia gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 1 zł. 50 ct.; prof. Lorkiewicz od grona gimnazjum i szkoły realnej w Stanisławowie 6 zł. 95 ct. Ogół wkładek złożonych wraz z kwotą zapowiedzianą wynosi z dniem dzisiejszym 1.716 zł. 45 ct.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: złoty remontoir kryty z monogramem S. K.; 4 sznurki korali wartości 90 zł., srebrny kryty zegarek kotwicy i 5 sznurków korali wartości 60 zł., ciemną bundę, 2 prześcieradła i wiele innych przedmiotów. — **Zgubiono**: notatkę z 27 zł. i kartkę banku hipotecznego na zastawione 2 losy „Czerwonego Krzyża“; złoty damski zegarek kryty z krótkim łańcuszkiem złotym o 3 kulkach; złotą bransoletę o 7 ogniwach emalowanych; świadectwa szkolne wojskowe i służbowe Stanisława Brzezińskiego. — **Znaleziono**: chusteczkę z 84 ct.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej** we Lwowie, dnia 8-go czerwca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 6 czerwca, do godziny 12 w południe dnia 8 czerwca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1-2), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne (80 proc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 16.7 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +16.9°C, najwyższa +23.0°C wczoraj po południu, najniższa +12.6°C w nocy.

Wczoraj po południu była pogoda, po czym się zachmurzyło; dziś rano była burza z deszczem i grzmotami

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się we Francji; wyżka 770 do 765 w Krymie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 762 mm.

Prognoza na dobę dnia 9 czerwca 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zmienny z północy, co do siły mierny (2-3), średnia temperatura doby będzie +15.0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75proc.; opad nieznaczny.

— **Z Tyczyna** donoszą do *Gazety Rzeszowskiej*: we czwartek, dnia 4 b. m., o godzinie 10 przed południem odbyło się u nas uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach sądowy w obec c. k. urzędników sądowych, rady gminnej i licznie zebranej publiczności. Akt ów rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele parafialnym, z kąd celebrujący ks. kan. Cymbul w asystencji wikarego ks. Sochańskiego udał się na miejsce budowy, by poświęcić kamień węgielny i miejsce pod gmach przeznaczony.

— **Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego** na rok szkolny 1891/92 wybrany został w sobotę jednogłośnie ks. prałat Dr. Wła-

dysław Chotkowski, profesor wydziału teologicznego.

— **Towarzystwo tatrzańskie**. Dnia 2 b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, na którym zatwierdzono następujące sprawy: 1) sekretarz oznajmia, że zarząd Towarzystwa, otrzymawszy wiadomość, iż Węgrzy na terytorium spornem przy Morskiem Oku budują drogę w otoczeniu żandarmeryi, aby tam przewieźć budynek stawiany w Jaworzynie i tym sposobem wziąć w posiadanie spurną część, udał się bezzwocznie w tej sprawie dnia 30 maja do Koła polskiego; 2) wynajęto salę w dworcu tatrzańskim stacyi klimatycznej na czytelnię; 3) oznaczono cenę jednego pokoju o 2 łózkach w drugim schronisku przy Morskiem Oku na 1 zł. 60 ct. dla członków Towarzystwa Tatr., a dla innych osób na 3 zł.; 4) uchwalono użyć bezpłatnie sali w dworcu tatrzańskim na zabawę, na korzyść budowy kościoła, internetu i straży pożarnej w Zakopanem; 5) prof. Swierz na podstawie listów, otrzymanych z Zawoi pod Babią Górą, dokąd od kilku lat coraz więcej gości przybywa, przemawiał za tem, aby Tow. Tatrzańskie, jako krajowe, zaopiekowało się wymienioną miejscowością; uchwalono, aby członkowie wydziału o sobocie zbadali sprawę; 6) wniosek p. Eljasza względem wydawania podczas pory letniej pisemka turystycznego wspólnie ze stacyą klimatyczną w Zakopanem, przekazano komisji, złożonej z wnioskodawcy, dr. Ponikły, dr. Wierzbickiego, tudzież przewodniczącego stacyi klimatycznej p. Ciechomskiego; 7) przy końcu posiedzenia złożyli członkowie wydziału za inicjatywy dr. Wierzbickiego 21 zł. na „opiekę szkoły“ w Poznańskim.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Brzeżanach, w 89 roku życia Wincenty Rola Zbijewski, żołnierz wojsk polskich z r. 1831.

W Cieplicach, powszechnie poważany lekarz, tajny radca Seiche, teść profesora i deputowanego dr. Bilińskiego.

— **Zrabowanie pociągu**. Atanas, dowódca bandy, która splądrowała pociąg pod Czerkieski i uprowadziła z sobą kilku najbogatszych turystów niemieckich, jest osławionym rabusiem w Turcyi. Między innymi o to wykonał napad na stacyi Eski-Baba, a w ostatnich czasach zrabował kilku urzędników kolei. Schwytani Niemcy: Moquet, Koetsch i Gräger są jeszcze w rękach rabusiów; kucharza ambasady angielskiej, Franciszka Kiaka, ranionego, wypuszczono.

— **Uczczenie pamięci Browning'a**.

W oryginalny sposób uczcili rocznicę śmierci znanego poety angielskiego Browning'a londyńscy wielbiciele jego talentu. W 1889 roku Browning w obecności Edison'a przeczytał przed fonografem jeden ze swoich utworów. W rocznicę śmierci poety zebrali się jego wielbiciele pći obojgi i puszcili w ruch aparat Edisona. Obecni usłyszeli głos zmarłego poety, deklamującego, ze wszystkimi odcieniami i przejściami tonów, jeden z utworów poety. W jednym miejscu Browning zapomniał wiersz i przerwał deklamację słowami: „Zapomniałem, jak dalej, zaczekajcie... już wiem“. Następnie fonograf odtworzył jeszcze kilka strof, po których nastąpiła nowa przerwa. Przerwawszy dalszy ciąg, rzekł Browning: Jest mi nad wyraz przykro, że tak często zapominał własnych wierszy. Nie zapomnę nigdy w życiu wrażenia, jakiego doznałem z powodu pańskiego wynalazku, panie Edison“. W tem miejscu wtrącił się jakiś obcy głos, który starał się odpowiedzieć poecie kilka wierszy, lecz wkrótce Browning znowu się zająknął i aparat ostatecznie zamilkł. Zbytecznym byłoby chyba opowiadać, jak silne wrażenie wywarł na słuchaczach głos poety, którego powszechnie uwielbiano; w oczach wielu z obecnych ukazały się szczere łzy. Aparat oddał słowa Browning'a zupełnie naturalnie, pomimo, że w owym czasie nie zastosowano do niego wielu z późniejszych ulepszeń.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 i. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Teatr letni. Wczoraj otwarty został teatr letni. Jest to niewątpliwie zdobycz nie mała dla publiczności lwowskiej, która przez przeciąg miesięcy letnich pozbawiona była teatralnych widowisk. Korzyść ztąd też wypłynie niewątpliwie dla sceny naszej, której rozwój sznaukował zawsze wskutek przymusowej wędrowni personalu. Dyrekcya będzie mogła ułożyć systematyczny repertuar na sezon jesienny i zimowy a siły artystyczne naszego teatru będą mogły swobodnie i spokojnie wystudować. Z tych wszystkich względów cieszyć się winien z powstania teatru letniego każdy, kto bezstronnie i sumiennie zapatruje się na stan rzeczy, komu nie obojętny rozwój naszej sceny, kto nie

zaprzeczają jej cywilizacyjny i narodowy znaczenie. Należy też przyznać, że dyrekcja uczyła ze swej strony wszystko, aby ten letni przybytek sztuki uczynić ładnym, miłym i wygodnym. Nie można tu oczywiście brać miary porównania ze stolic europejskich, ale w naszych warunkach — z uznaniem to podnieść należy — dyrekcja uczyniła bardzo wiele, nie szczerząc zachodu i kosztów. Uzna to niewątpliwie publiczność, która, oceniającą rzecz nie tendencyjnie. Wnętrze budynku przedstawia się wcale ozdobnie a wywiera miłe wrażenie barwną i staranną dekoracją łóż i sufitu. Na wczorajszym wieczornym przedstawieniu, pomimo licznie zgromadzonej publiczności, atmosfera w sali była bardzo świeża i przyjemna. Obok budynku teatralnego mieści się restauracja p. Kudewicza (z hotelu Europejskiego). Budynek restauracyjny dotąd jeszcze w całości nie ukończony; zaopatrzonej obszerną werandą, będzie, zdaje się, zupełnie odpowiadał celowi. Obok budynku tego, na części plantacji zamienionych w ogród restauracyjny, w osobnym pawilonie przegrywać odtąd będzie muzyka a całe to otoczenie teatru letniego przedstawi się tem wdzięczniej, że ma być oświetlone elektrycznie. Wczoraj panował tam ruch ożywiony, chociaż niezwykły chłód wieczorny nie bardzo temu sprzyjał.

Z rana o godzinie 10, katecheta w szkole Benedyktynek, ks. Stopczyński, dokonał poświęcenia nowego gmachu, poczem w pięknej przemowie zwrócił uwagę na ważne znaczenie sceny narodowej i jej zadania.

O godzinie czwartej odebrano „Krakowiaków i Górali“. Kuplety p. Skalskiego wywołały burzę oklasków. Pierwszy z nich słusznie wyraził wdzięczność panu dyrektorowi Schmittowi, że podjąwszy własnym kosztem budowę teatru letniego, zabezpieczył tem samem artystów od niezdolnej włóczki letniej. Drugi kuplet wyraził podziękowanie Radzie miejskiej za odstąpienie miejsca pod teatr, — trzeci zaś odwoływał się do publiczności, by ze swej strony chciała poprzeć usiłowania dyrekcji i pracę artystów. Miejmy nadzieję, że to odwołanie się nie pozostanie bez echa. Wszak dla tych — a jest ich legion cały — którzy zmuszeni są pozostawać w lecie we Lwowie, teatr ten stanowić będzie jedyną, miłą a zarazem pożyteczną rozrywkę.

Wieczorem odebrano „Zemstę“ Fredry. Wyborny ten utwór „ojca komedii polskiej“, znalazł wczoraj bardzo dobrych wykonawców. W pierwszym rzędzie wymienić należy p. Zboisńskiego jako Cześnika. Artysta, w tonie i postawie był doskonałym. Papkin p. Fiszer, pojęty bardzo komicznie, był konsekwentnie przedstawiony od początku do końca i wywoływał hućne wybuchy śmiechu. Wyborynym był p. Debicki w epizodycznej roli Dydalskiego. Scena pisania listu, (Cześnik i Dydalski) wyszła doskonale. Starannie bardzo grał p. Chmieliński jako rejent; wystudował on swoją rolę sumiennie w najdrobniejszych szczegółach. Obok pani Cichońskiej, która jak zawsze bardzo poprawnie wywiązała się ze swego zadania w roli Podstoliny, wymienić należy pannę Szażankę, jako Klare. Artystka wyglądała bardzo powabnie a grała z wielkim wdziękiem. Podnieść szczególnie należy pracowite wystudowanie roli, ton właściwy i wymowę doskonałą, poprawną i dźwięczną. Pan Hierowski jako Wacław deklamował chwilami nad miarę, ale wogóle był poprawny. Publiczność bawiła się doskonale i z miłym wrażeniem opuszczała teatr letni, który życzyliśmy najszybciej trwałego a zasłużonego powodzenia.

Dziś w teatrze letnim „Thermidor“; jutro „Biedny Jonatan“, a w teatrze Wielkim przedstawienie trupy Liliputów.

Sylwan, organ Towarzystwa leśnego gal. oraz kraj. komisji dla doświadczonych leśnych, czasopismo fachowe dla właścicieli lasów i gospodarzy lasowych, wychodzi pod redakcją prof. Władysława Tynieckiego rok IX w miesięcznych zeszytach. Zeszyt za maj wyszedł i zawiera: B. Lipiński: Rzecz o Judeich gospodarowaniu drzewostanami. K. Acht: Klupa i jej nowsze konstrukcje (dokończenie). O hodowaniu dębiny. Wycieczka naukowa szkoły żywieckich (dok.). Handel drzewny. Wystawa pszczelnicza i ogrodnicza. Wiadomości pocztowe. Prenumerata całoroczna wynosi dla nie członków 4 zł., a dla członków Towarzystwa tylko 2 zł. Administracja pisma przy placu Chorążczyzny ul. Cicha 1.

Nowy wynalazek Edisona.

Wynalazek ten został ogłoszony amerykańskiemu światu drogą reklamy, nawet do tychczas w Ameryce nieznaną — mianowicie za pomocą „interwiewu“ z własną córką wynalazcy. Miss Edison była na wczorajszym przedstawieniu w domu przyjaciół, — i w pierwszym kadrylu danser jej pomiędzy dwoma *chassés-croisés* zadała jej pytanie: Jakiż nowy wynalazek ojciec pani ma teraz na myśli? — Oh! odpowiedziała panna — rzeczywiście ciekawą przyrząd, który pozwoli panu mieć u siebie w każdym czasie całą operę lub komedię Francuską i nie ruszając się z pokoju

przypatrywać się nie tylko całej akcyi dramatu lub słuchać muzyki operowej, lecz słędzić grę aktorów, ich ruchy, wyraz twarzy, brzmienia głosu...

W ten sposób ogłoszony został *kinetograf* (*kinéox poruszacz, gródca pisać, malować, oznaczać*) — jak Edison nazwał swój nowy przyrząd. Rzeczą zbyteczną byłoby dodawać, że reporterowie wszystkich dzienników amerykańskich zbiegli się natychmiast do Menlo-Park (rezydencji Edisona), by zdobyć bliższe szczegóły o wynalazku. Edison, jak zwykle, był dość oszczędny w wyjaśnieniach. Z tego wszakże co powiedział, wnosić można, iż idzie tu o nową kombinację fonografu z fotografią „błyskawiczną“, wynalezioną celem badania ruchów zwierząt, przez p. Morey z Instytutu francuskiego, a której wynalazek Amerykanie przypisują chętnie p. Hemment, który ją zastosował do badania ruchów konia.

Innymi słowy, *kinetograf* spożytkowywa równocześnie elektryczność i fotografię, ażeby odtwarzać zarazem kształty i dźwięki i równocześnie dawać złudzenie ruchu i życia za pomocą szybkiego następstwa całego szeregu błyskawicznych fotografii.

Wiadomo, że fizjologowie francuscy, dla odtworzenia i szczegółowego rozbioru ruchów człowieka lub zwierzęcia, używają szkieł fotograficznych, kierowanych ruchem zegaru, zapomocą których otrzymują na jedną sekundę sześćdziesiąt do osmdziesięciu wyraźnych odbić ruchów szermierza, zapaśnika, konia kłusującego lub w galopie. Wizerunki te, odbite na jednym planie horzontalnym, dają dokładną analizę ruchu i postawy. Gdy te odbicia przesuniemy szybko w oświetlonej stosownie latarni magicznej, każdy gest, każdy ruch i postawa odtworzy się przed naszymi oczyma, dając nam zupełne złudzenie życia.

Przypuśmy, że model w ten sposób odtworzony, jest aktorem mówiącym lub śpiewającym, którego słowa lub dźwięki głosu schwytał równocześnie fonograf; wyobraźmy sobie, że do złudzenia, jakie nam daje latarnia magiczna, przybija złudzenie fonografu, — otrzymamy *kinetograf*!

Pisma amerykańskie zapewniają, że nowy wynalazek tak daleko jest już rozwinięty, że Edison może w ten sposób odtworzyć całą scenę, akt cały dramatu lub opery, wraz z dekoracyami, aktorami i muzyką, i reprodukować to wszystko dowolnie. Nietylko może nam okazać zapasy bokserów, ze wszystkimi ruchami walczących i wyrazem twarzy, ale da nam słyszeć odgłos uderzeń. Aby odtworzyć jaką scenę teatralną, wystarcza postawić maszynę na stole, naprzeciw sceny. Skoro tylko kurtyna się podniesie, przyrząd zaczyna działać, notując wszystko, co się na scenie odbywa, odbijając czterdzieści sześć wizerunków na sekundę, i zachowuje je dla reprodukcji. Przy końcu aktu należy tylko zmienić cylindry fotograficzne i fonograficzne. Następnie rozkłada się rycinę, przyrząd fotograficzny zmienia się na rodzaj magicznej latarni i otrzymuje się dokładne odtworzenie wszystkiego, co się działo na scenie, — wszystkich obrazów, sytuacji, gestów, ruchów i głosów. To wszystko może być powtarzane ile razy kto zapragnie i po nieoznaczonym przeciągu czasu. Słowem, jest to fotografia błyskawiczna kształtów i dźwięków zarazem, która zastosowana być może zarówno w wypadkach życia codziennego, jak w życiu parlamentarnem i do teatralnych widowisk.

Kwestya ta kusiła już niejednokrotnie niejednego wynalazcę. Zdaniem p. Edisona, główną dotychczasą przeszkodą było to, iż nie można było czynić odbić fotograficznych z dostateczną szybkością, ażeby analizę ruchów kilku naraz osób posunąć do odpowiedniego stopnia. Po długiach badaniach Edison doszedł do cyfry 46 odbić na sekundę, co najlepiej odpowiada warunkom złudzenia. Przyrząd jest automatyczny. Nakręca się go jak zegarek, poczem wchodzi on w ruch, chwytając obrazy, rozwija cylindry, zatrzymuje się i znowu idzie czterdzieści sześć razy na sekundę.

Jako próbkę otrzymanych rezultatów, Edison pokazywał jednemu z reporterów odbicie ukłonu swego małego służącego. Malec zdejmując kapelusz, uśmiecha się, i oddaje ukłon w sposób zupełnie naturalny. Reporter oświadcza, że to zupełnie go przekonało. Jeżeli nie ma innych dowodów, to powyższy, jeszcze chyba niezupełnie wystarcza. Odtworzenie ruchów jednej osoby w najdrobniejszych szczegółach nie jest już rzeczą nową. Jeden z uczonych francuskich p. Morey pokazywał niedawno w stacyi fizyologicznej w Auteuil, kolejne fotografie jeźdźców na wyścigach, dające zupełne złudzenie ruchu i życia. Przed dwoma miesiącami inny uczonej Francuz, Jerzy Demeny, okazywał podobne rezultaty w Paryżu na wykładzie w tak zwanym *Institut libre d'éducation physique*. Łatwo też przypuścić może prawdopodobieństwo wynalazku tego, kto oglądał na płycie szklanej jedną i tę samą osobę, odtworzoną sześćdziesiąt razy w jednej sekundzie, w rozmaitych chwilach ruchu; ma się przeto przed oczyma sześćdziesiąt osobnych odbić, następujących jedno po drugim, a gdy te odbicia przesuniemy szybko w latarni magicznej, otrzymamy cały ruch jednolity tej osoby z zupełną odtworzoną dokładnością. Ale

odtworzyć, rozłożyć na części i złożyć ruch jednej osoby, z jej postawą, gestem, wyrazem twarzy i głosem, — to jednakwestya. Otworzyć zaś, rozłożyć na części i złożyć scenę teatralną skomplikowaną, to kwestya odrębna. Trudno twierdzić, aby to było niemożliwe, ale niepodobna wierzyc na ślepo amerykańskiej reklamie i amerykańskim reporterom. — *Qui vivera, verba.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 8 czerwca 1891.

Lwów, pszenica 9.— do 10:40, żyto 7.— do 7:30, jęczmień 7.— do 7:30, owies 7:50 do 7:80, rzepak 12.— do 13:50, groch — do —, wyka — do —, lnianka — do —, konicznina czerwona 42.— do 52.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 9.— do 10.—, żyto 6:80 do 7.—, jęczmień 6.— do 6:75, owies 7.— do 7:25, groch 6.— do 10.—, wyka — do —, rzepak 12.— do 13.—, lnianka — do —, konicznina czerwona 41.— do 48.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 9.— do 9:85, żyto 6:75 do 6:90, jęczmień 5:75 do 6:50, owies 6:40 do 6:75, groch 6.— do 10:50, wyka — do —, rzepak 12.— do 13.—, lnianka — do —, konicznina czerwona 41.— do 47.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 9:50 do 11.—, żyto 7.— do 7:50, jęczmień 6:25 do 7:25, owies 7:50 do 8.—, groch 6:30 do 9:75, wyka — do —, rzepak 12:25 do 13:60, lnianka — do —, konicznina czerwona 42.— do 52.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka. Chmiel — do — zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 18.— do 19:50 zł.

Ceny tylko nominalne. Usposobienie spokojne. Rezerwa w handlu. Podaż niewielka.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan raczył udzielić komitetowi ratunkowemu dla dotkniętych powodzią włóścian powiatu tarnobrzckiego zapomogi w kwocie 1.500 zł.

Najj. Pan uda się jutro rano dnia 9 b. m. na inspekcję wojsk w obozie Bruck nad Litawą, z kąd powróci do Wiednia we środę przed południem.

Oficjalnie donoszą z Pesztu, iż Najj. Pan po manewrach siedmiogrodzkich, które odbędą się od 13 do 15 września uda się do Temeszwaru i zwiedzi dnia 16 września tamtejszą wystawę krajową.

Najd. Arcyksiężna Marya Walerya przybyła wczoraj wieczorem z Wels do Lainz w odwiedziny Najj. Państwa.

Wyjazd Najd. Cesarzowiezowej Wdowy Stefani do Pragi został odroczonej.

Najd. Arcyksiężę Otto udał się przedwczoraj do Reichenau, a Najd. Arcyksiężęta Rainer i Wilhelm do Baden pod Wiedniem.

Uroczystość włożenia przez Najj. Pana baretu kardynalskiego na głowę mianowanego świeżo kardynałem arcybiskupa wiedeńskiego ks. Grusche odbędą się dnia 13 b. m. w nadwornym kościele parafialnym.

Fremdenblatt zamieszcza komunikat z oświadczeniem, iż wiadomość o nominacji arcybiskupa serajewskiego ks. dr. Stadlera na opróżnioną stolicę arcybiskupią w Zagrzebiu jest mylna i wcale się niepotwierdza.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Belgradu, iż nota rządu serbskiego w odpowiedzi na reklamacy gabinetu wiedeńskiego w sprawie nowego zapowiedzianego w Serbii podatku spożywczego została onegdaj wręczona c. k. posłowi baronowi Thömmłowi. Nota uznaje w niektórych punktach zażalenie za usprawiedliwione, w innych zaś trwa rząd królewski na dotychczasowym stanowisku.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którym dokonano wyboru swojej komisji dla sprawy podatku od spirytusu, oraz przeprowadziło dyskusję ogólną co do postępowania Koła przy rozprawach w Izbie nad budżetem. Koło upoważniło prezesa Jaworskiego do zabrania głosu w Izbie podczas rozprawy budżetowej.

Z Berlina piszą do *Polit. Corr.*:

Wiadomości, jakie tu nadchodzą o przebiegu rokowań toczących się w Wiedniu w sprawie zawarcia traktatu handlowego ze Szwajcaryą, usprawiedliwiają przypuszczenie, że sprawa ta zbyt gładko nie pójdzie. Choćby byłyby przedwczesnym powątpiewać dziś już o pomyślnym skutku rokowań, tyle jednak jest pewnem, że Szwajcaryą występuje z tak licznymi a nawet przesadnymi żądaniem, że Austro-Węgrom i Niemcom trudno byłoby zgodzić się na nie.

Zapewne już w przyszłym miesiącu przyjdzie także do rokowań handlowych z Belgią. Rozpoczyna się one najpierw między Niemcami a Belgią i to prawdopodobnie w Berlinie.

Z Włochami rozpoczyna także rokowania prawdopodobnie same Niemcy. Miejscem rokowań nie będzie ani Berlin, ani Rzym, ale zapewne jedno z miast szwajcarskich.

Wszystkie najpoważniejsze organa berlińskie, z oburzeniem wyrażają się o ostatnich artykułach *Hamb. Nachr.*, inspirowanych z Friedrichshruhe, a podlegających do nieufności przeciw dzisiejszej polityce zewnętrznej Niemiec, tudzież usiłujących poróżnić Niemcy z Austryją.

Ambasador niemiecki w Londynie hr. Hatzfeld uwiadomił lorda majora, że cesarz Wilhelm chętnie zgadza się na przyjęcie adresu powitalnego w Guildhallu i będzie obecnym na zapowiedzianem na jego cześć śniadaniu.

Przedwczoraj odbyła się w Berlinie rada ministeryalna, na której obradowano nad tem, jakie należy zająć stanowisko w obec wniosku frakcy wolnomyślnych, domagającego się przedłożenia całego materyału w kwestyi ceł zbożowych. Uchwalono materyał ten z wyjątkiem opinii prywatnych przedłożyć pełnej Izbie. Na radzie tej poruszono także kwestyę obsadzenia opróżnionych posad naczelnych prezydentów regencji we Wschodnich i Zachodnich Prusach oraz w Pomeranii.

Ambasador niemiecki, Radowitz, otrzymał w piątek audyencyę prywatną u sułtana, który przy tej sposobności wyraził ubolewanie z powodu napadu na podróznym i oczekiwaniu rychłego ich uwolnienia. Zarazem przyrzekł zarządzenie środków, które w przyszłości udaremnią podobne zamachy.

Ambasador podziękował za słowa współczucia i dał wyraz nadziei, że znana dążność sułtana, ażeby Turcyę utrzymać na wyżynie innych państw cywilizowanych, nie dopuści dalszych podobnych napadów.

Jak telegramy zapowiadały, maszynista zrabowanego pociągu, Freudiger, przybył rzeczywiście w sobotę wieczorem do Kirkilissy, przynosząc z sobą list zbrojów, zawierający warunki wydania jeńców. Według tego listu, wydanie uwięzionych wyznaczono na niedzielę. Jeńcy mają być zupełnie zdrowi.

Rewelacye, jakie poczynił deputowany Millevoye w swoim liście otwartym, do członka parlamentu angielskiego, Labouchère, są powtórzeniem rzeczy, słyszanych już przed trzema laty. Wówczas to rozeszła się z San Remo, gdzie bawił król Humbert, a zarazem i książę Hieronim Napoleon, wiadomość, rozszerzona przez korespondentów pism francuzkich o jakiejś tajnej konwencji anglijsko-włoskiej. Admirał Hevet oświadczył wte dy pewnej, wysoko położonej osobistości, że wszystko, co opowiadają, polega na czysto fantastycznym wymyśle. Pomimo tego wyraźnego zaprzeczenia, Labouchère, ilekroć w parlamencie angielskim występuje przeciwko polityce zagranicznej lorda Salisburyskiego, zawsze wywleka sprawę owej konwencji na światło dzienne. Niewątpliwie nie podobnego nie istnieje, jakkolwiek z drugiej strony list Millevoye o tyle zawiera prawdę, że w istocie w razie jakichkolwiek zmian na morzu Śródziemnem, interwencya Anglii musiałaby nastąpić we własnym jej interesie. W podobnym duchu wyjaśnił tę sprawę lord Fergusson, odpowiadając na odnośną interpelacyę Labouchère.

Parlament francuzki uchwilił na ostatnim posiedzeniu prawie jednomyślnie, bo 406 głosami przeciw 3, przedłożenie, na mocy którego ustanowiony zostanie jako maksymalny dwunasto-godzinny dzień roboczy dla urzędników i robotników tych przedsiębiorstw transportowych, które zatwierdzone bywają przez państwo, departamenta lub gminy. Jest to bądź co bądź dla robotników ulga dość znaczna, ponieważ właśnie w przedsiębiorstwach transportowych robotnicy byli niezmienne przeciążeni pracą i musieli pracować niekiedy po 14 godzin dziennie i więcej nawet. Z drugiej strony uchwała parlamentu ma zasadnicze znaczenie, można ją bowiem uważać za precedens i pierwszy krok do uregulowania normalnego dnia roboczego w drodze ustawodawczej.

W sobotę zakończone zostały w Izbie włoskiej obrady nad przedłożeniem rządowym o uzbrojeniu armii w nowe karabiny. Pewne wątpliwości co do strony finansowej i obawy posłów co do zaopatrzenia wojska stopniowo w nową broń, zostały uchylone przez ministrów skarbu i wojny i przedłożenie przyjęło 165 głosami przeciw 65.

Na temże posiedzeniu po południu odbywały się rozprawy nad budżetem marynarki.

W parlamencie angielskim zapytywano na ostatnim posiedzeniu ze stron rozmaitych, czy prawdą jest oświadczenie ministra Balfoura, iż niepotrzebne jest dalsze utrzymywanie stanu wyjątkowego w Irlandyi? Balfour potwierdził swoje oświadczenie i dodał, że polityka przywrócenia zupełnych praw konstytucyjnych w Irlandyi wkrótce zostanie wykonana, nadmieniał wszakże, iż nie może działać wstecz i ci, którzy skazani zostali, nie mogą spodziewać się zmniejszenia kary, chyba w drodze łaski, gdyby sami o to prosili. Stan wyjątkowy pozostanie jednak do czasu utrzymany w jednym hrabstwie Clare i powiatach Kerry i Tipperary.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z komisji budżetowej.

Wiedeń, 8 czerwca. Komisja budżetowa przyjęła tytuły: Dwór, Kancelarya gabinetowa i Rada państwa. Młodoczeni żądali przy tym ostatnim tytule posad dla czeskich stenografów, czemu sprzeciwili się dep. Russ, Schaup i Kathrein. Tytuł: „Trybunał państwa“ przyjęto bez zmiany. Przy tytule „Rada Ministrów“ wyraził Herold życzenie, ażeby czeski Minister generalny otrzymał stanowisko równouprawnione ze stanowiskiem innych Ministrów, i ażeby rozszerzono jego zakres działania.

Przy pozycji „fundusz dyspozycyjny“ oświadczył Heilsberg imieniem lewicy, że głosuje ona w komisji za tą pozycją, zastrzega sobie jednak, że w pełnej Izbie podczas rozprawy generalnej nad budżetem określi swoje stanowisko.

Herold zarzucił Rządowi, że nie uwzględnił najważniejszych punktów programu. Kaizl przemawiał w duchu Herolda. Bareuther oświadczył imieniem narodowców niemieckich, że będzie głosował przeciw funduszy dyspozycyjnemu.

Prezydent Ministrów, hr. Taaffe, rzekł, że Rząd nie może zrzec się tej pozycji. Gdyby mógł się zrzec, chętnieby to zrobił, i byłby przez to oszczędził przez lat dwanaście niepotrzebnej dyskusji, musi jednak obstawać przy tym funduszu ze względów administracyjnych i ze względu, na następców swoich. Mowa Tronowa zalecała usunięcie różnic partyjnych w tym celu, ażeby można zadaniem budżetowym energiczniej służyć państwu, zalecała zawieszenie broni, ażeby stronnictwa weszły w bliższą ze sobą styczność. Nieuwzględnienie tego życzenia nie wyjdzie ani na korzyść Rządu ani na korzyść stronnictw.

Po przemówieniu hr. Taaffe'go przyjęto fundusz dyspozycyjny wszystkimi głosami przeciw głosom Herolda, Kaizla i Bareuthera.

Wiedeń, 8 czerwca. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wstał wczoraj na dwie godziny z łóżka.

Wiedeń, 8 czerwca. (Tel. pryw.) Ministerstwo wojny zatwierdziło wypracowany przez generalną inspekcję artylerji, w porozumieniu z generalną inspekcją inżynierji, program wielkich manewrów fortecznych pod Komornem, które odbędą się w czasie od 10 do 14 sierpnia. Kierownictwo ćwiczeń obejmie Najdostojniejszy Arcyksiążę Wilhelm.

Wiedeń, 8 czerwca. (Tel. pryw.) Międzynarodowy kongres statystyczny zbierze się tutaj dnia 28 września.

Wiedeń, 8 czerwca. (Tel. pryw.) W bieżącym tygodniu wniesiony zostanie do Rady państwa i parlamentu węgierskiego układ międzynarodowy, zawarty w Bernie szwajcarskiem w sprawie frachtów kolejowych. Rada państwa otrzyma równocześnie projekt ustawy upoważniającej Rząd do poczynienia w duchu układu potrzebnych zmian w regulaminie ruchu na kolejach żelaznych.

Wiedeń, 8 czerwca. Zgromadzenie, złożone z 3000 zecerów, postanowiło utrzymać nadal bezrobocie.

Praga, 8 czerwca. (Tel. pryw.) Najd. Pan dowiadywał się telegraficznie o stan zdrowia Namiestnika hr. Thuna. Wedle najnowszego biuletynu pacjent ma się znacznie lepiej.

Peszt, 8 czerwca. Uroczystość 150-letniego istnienia dwudziestego drugiego pułku piechoty imienia Cesarzowej Maryi Teresy, odbyła się świetnie w obecności Najdost. Arcyksięcia Karola Ludwika i Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Teresy wśród manifestacyj patriotycznych. Najjaśniejszy Pan i Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht przesłali telegramy z życzeniami dla pułku.

Peszt, 8 czerwca. Wczoraj w ministerstwie handlu podpisany został układ co do upaństwowienia węgierskich linii Towarzystwa kolei państwowych. Układ ten zostanie we czwartek przedłożony Izbie deputowanych.

Ischl, 8 czerwca. Pogrzeb Hasnera odbył się uroczystie przy współudziale J. E. prezesa ministrów hr. Taaffego, reprezentantów władz, młodzieży szkolnej i licznej publiczności.

Gratze, 8 czerwca. (Tel. pryw.) Stan zdrowia hr. Hartenaua (ks. Aleksandra Battenberga) znacznie się polepszył. Lekarze uważają niebezpieczeństwo za zażegnane. Brat pacjenta, ks. Ludwik Battenberg, komendant angielskiego krzyżownika „Scout“, który w sobotę zawinął do portu tryesteńskiego, przybył tutaj.

Gratze, 8 czerwca. Stan zdrowia hr. Hartenaua polepsza się stale, tak, że wstał już z łóżka.

Warszawa, 8 czerwca. (Tel. pr.) Z kół kompetentnych zaprzeczają doniesieniu dzienników, jakoby przedsiębrane obecnie surowe zarządzenia przeciw żydom w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Odessie, miały być rozszerzone na żydów, przebywających w Warszawie.

Ministerstwo oświaty odmówiło zatwierdzenia pewnemu zapisowi testamentowemu na rzecz studentów uniwersytetu warszawskiego, a to dlatego, że ofiarodawca wyraził wolę, aby pomocy były udzielane tylko uczniom wyznania katolickiego.

Petersburg, 8 czerwca. Carewicz wsiadł w sobotę na stacyi Ssimcziskaja na pokład parowca, którym uda się w dalszą podróż rzekami Sungari i Ussuri.

Petersburg, 8 czerwca. (Tel. pryw.) Eskadra francuska, składająca się z czterech pancerników, jednego krzyżownika i dwóch torpedowców, przybędzie do Kronstadu w ostatnich dniach lipca. Władze rosyjskie otrzymały już instrukcje co do uroczystego przyjęcia gości francuskich.

Zapowiadają znaczne powiększenie rosyjskiej floty pancernej.

Belgrad, 8 czerwca. Przybył tu były grecki prezes gabinetu Trikupis.

Z powodu, że pierwsza subskrypcja akcji serbskiego Towarzystwa żeglugi parowej okazała się niedostateczną, przyzwolił minister rolnictwa na ponowną subskrypcję w czasie pomiędzy pierwszym a szesnastym czerwca starego stylu.

Berlin, 8 czerwca. Według telegramu z Kirkilisse, udał się maszynista Freudiger wczoraj po południu wierzchem z czterema przewodnikami na spotkanie opryszków, ażeby złożyć okup za pochwycenych podróżnych. Powrotu Freudigera z uwięzionymi oczekują we wtorek wieczór.

Berlin, 8 czerwca. (Tel. pryw.) W obec doniesienia *Germanii*, iż p. Schlözer ma być wkrótce odwołany z swej posady przy Watykanie, albo w kierował niezręcznie rokowaniami w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu, telegrafują z tą do monachijskiej *Allg. Ztg.*, iż decydujące kąła berlińskie są zupełnie zadowolone z działalności p. Schlözera i nie mają powodu do zastępowania go

innym dyplomata. Natomiast *National Ztg.* potwiera doniesienie o oziębieniu temperatury między Berlinem i Watykanem, a na dowód przytacza brak porozumienia w sprawie arcybiskupstwa poznańskiego i zaniechanie mianowania jednego z biskupów pruskich kardynałem.

Berlin, 8 czerwca. (Tel. pryw.) Telegram urzędowy donosi z Santiago w Chili o wybuchu tam ogromnego pożaru, który zniszczył pałac poselstwa niemieckiego i angielskiego. Poseł angielski z rodziną uratował zaledwie życie.

Rzym, 8 czerwca. Król wręczył osobiście wojskowe medale waleczności kapitanowi Spacamela i kapralowi Cottaneo, za dowody ich bohaterstwa, złożone podczas wybuchu prochowni u Porta Portese.

Z okazji wczorajszej uroczystości narodowej, był król Humbert nadzwyczaj gorąco przyjmowany przez ludność, a gdy się pojawił na balkonie, ponownie entuzjastycznie witany.

Królową Małgorzatę i następcę tronu spotkały w Neapolu podczas przeglądu wojsk wielkie owacye.

Rzym, 8 czerwca. W nocy o godzinie 2 dało się uczuć w większej części miast górnych Włoch długiotrwałe trzęsienie ziemi. Ofiarą padły 4 osoby, szkody są nieznaczące.

Rzym, 8 czerwca. Komisja techniczna orzekła, że domy w Tregnago i Badia de Calavena, które pozostały po trzęsieniu ziemi, nie mogą być zamieszkałe.

Rzym, 8 czerwca. W Izbie deputowanych minister spraw wewnętrznych, odpowiadając na interpelację Miniscalchiego, oświadczył, że trzęsienie ziemi najsilniejsze było i najdłużej trwało w Weronie, gdzie wywołało wprawdzie wielki popłoch ale szkody nieznaczące. W Tregnago, Badia de Calavena i Margenizzo zostały domy mieszkalne mocno uszkodzone. W Margenizzo jeden człowiek postradł życie, Rząd zarządził akcję pomocniczą.

Werona, 8 czerwca. Ludność z Tregnago i Badia de Calavena, tudzież z Cogolo, Moncenigo i Grezzana zaniepokojona z powodu ponownych huków podziemnych, którym towarzyszyły wstrząśnienia ziemi. Kilka domów, którym groziło zawałenie, opróżniono. Ludność przepędziła noc w namiotach. Przyślano wiele wojska. W Weronie wczoraj w południe i po południu o godzinie 5 dały się uczuć ponowne trzęsienia ziemi. W całej prowincji wskutek trzęsienia ziemi jedna osoba straciła życie, pięć osób doznało lekkiego obrażenia ciała.

Paryż, 8 czerwca. Na dorocznym bankiecie prasy monarchicznej wyraził się Haussenville przychylnie o stanowisku, jakie zajęli deputowani, którzy starają się bronić religijnych i konserwatywnych interesów. Francja — rzekł on — musi dążyć do powrotu króla, który przywróci Francji stanowisko należne jej w Europie.

Paryż, 8 czerwca. Policja rozpezdziła około sto indywidualów, które usiłowały wywołać antyklerykalną demonstrację przed kościołem na Montmartre. Przy tej sposobności przyszło do dość poważnego starcia; sześć osób aresztowano.

Paryż, 8 czerwca. (Tel. pryw.) Obiega mało wiarogodna pogłoska, iż car ma zamiar przybyć tutaj w ostatnich dniach sierpnia lub pierwszych września.

Koła polityczne otrzymały wiadomość, że między Rosją i Niemcami podjęto rzeczywiście rokowania w sprawach handlowych. Głównym ich celem uzyskanie pewnych ułatwień we wzajemnych stosunkach handlowych.

Paryż, 8 czerwca. Dzienniki donoszą, że rząd rosyjski przyjął wynalezioną przez francuskiego inżyniera Caneta działą szybkostrzałowe, których

wyższość nad działami Kruppa i Armstronga ma być stwierdzona doświadczeniami.

Pułkownik Lebel, wynalazca znanej karabina repetierowego umarł.

Lizbona, 8 czerwca. Izba deputowanych przyzwoliła 105 głosami przeciw 6 na traktat z Anglią odnoszący się do Afryki.

Londyn, 8 czerwca. Służba omnibusowa rozpoczęła bezrobocie, komunikacja prawie zupełnie ustała, spokój jednak nie został zakłócony. John Burns, który usiłował nienależących do zwojów konduktorów i woźniców pogroźkami zniewolić, został uwięziony, ale po stwierdzeniu tożsamości osoby w politycy, na nowo uwolniony.

Londyn, 8 czerwca. Wczoraj popołudniu zatrzymał tłum ludzi dwa wozy omnibusowe. Pasażerów zmuszono, aby wysiedli, popregi poprzecinano, a wozy wywrócono. Policja aresztowała trzy osoby.

Londyn, 8 czerwca. Wzburzony tysięczny tłum ludności opadł kilka omnibusów z północnego krańca Londynu, pod osłoną policjantów wysłanych i zmusił je do powrotu na stację.

Londyn, 8 czerwca. Cesarz niemiecki przybędzie d. 7 lipca do Windsoru. Z Ala uda się dnia 8 do pałacu Buckingham w Londynie, gdzie zabawi aż do odjazdu w dniu 13 lipca.

Kotar, 8 czerwca. Książę Mikołaj Czarnogórski wraz z księżciem Mirkiem, oraz z księżniczkami Anną i Xenią przybył tutaj i udał się w dalszą podróż do Cetynii.

Ateny, 8 czerwca. Królowa księżniczka wyjechały na pokładzie krętu *Sphacteria* do Krymu, skąd dążą się do Petersburga.

Telegrafowany kurs wiedeń

Wiedeń, 6go czerwca 1891 r., godzina 44. Alp. Towarz. górnicze 89.40, w. gięskie akcje kredytowe 343.25, Akcje anglo- austriackie 156.75, Akcje banku Union 236.75, Akcje kolei Karola Ludwika 217.75, Akcje kolei północnej 284.—, Akcje kolei południowej 102.15, Losy tureckie 34.70, Akcje kolei państwowej 283.50, Akcje kolei Alfid. —.—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 240.76, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 197.75, Wiedeńskie losy komunalne 152.—, Akcje tytoniowe 160.50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 105.—, Losy regulacji Cisy —.—, Akcje kolei Rudolfa —.—, Akcje kolei Albrechta —.—, Akcje kolei Elbetal 211.75, Akcje banku dla krajów koronnych 211.50, 4-prc. węgierska renta złota 105.55, Akcje banku związkowego 113.—, Akcje banku obrotowego —.—, Rubel papierowy 1.39.—, Węgierskie losy —.—, Marka niemiecka —.—, Kolej Karola Ludwika —.—, węgierska rent. papierowa 101.67. Usposobienie silne.

Wiedeń, 8go czerwca 1891, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 300.12, Anglo-austriackie 157.—, Unionbank 236.25, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa 105.—, Renta papierowa —.—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych 211.—, listy zastawne —.—, galic. obligacje indemnizacyjne —.—, do —.—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 99.—, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —.—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —.—, 4-prc. węgierska renta złota 105.50, za 100 marek 57.60. Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z dnia 6go czerwca 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —.— do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., jęczmień —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., owies —.— do —.— zł., okowita per 10.000 litr procent 21.01 do 21.25 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł., spirytus —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł. Kolonia —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 9.26 do 9.40 zł., Berlin: Pszenica (na paźd.-listop.) 233.25 do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., spirytus 51.40 zł., rzepakowy olej —.— do —.—

Medycyna.

Wszelch nauk lekarskich
Dr. Wiktor Borysiewicz
osiadł w Załoścach. 3736

PRZYJECHALI DO LWOWA.
dnia 8 czerwca 1891.

- H. Zorza.
Pp. S. hr. Tarnowski z Krakowa, M. hr Tarnowska z Wołynia, L. Wisniowski z Krasieczyna, J. Bienenstock z Wiednia, A. dr. Dubs z Majdanu,
H. Francuski,
Pp. A. Gaspari z Wiednia, S. Wasservogel z Wiednia A. Kögler z Wiednia, M. Fränkl Wiednia, K. Boczek z Wiednia, W. Krieger z Wiednia.
H. Krakowski.
Pp. W. Mitschka ze Stanisławowa, J. Białas z Brzeżan, A. Terlecki z Tarnopola, A. Herdegen z Rossyi, J. Jakubsze z Rossyi, L. Zych z Horodenki, J. Gruszecki z Przemyślan.
H. Centralny.
Pp. F. Sommernitz z Wiednia, Schloss ze Stanisławowa, S. Posóchowski z Hałuszynie, J. Cieślowski z Czortkowa, J. Wierzejski ze Stanisławowa, S. Schorstein z Jarosławia, C. Rymarkiewicz z Rogózna, K. Raczyński z Krasne ad Busk, J. Żyboriski z Rudek.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważny od 1 czerwca 1891
(Wedle zegaru lwowskiego).
Odjazd ze Lwowa:
W kierunku ku Stryjowi:
6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.
8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.
W kierunku ku Czerniowcom:
5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.
9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.
10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.
W kierunku ku Bełżcowi.
9.25 przed południem. Pociąg mieszany do Bełżca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mieszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:
W kierunku ze Stryja:
7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.
9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.
3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.
W kierunku z Czerniowiec:
6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.
2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.
W kierunku z Bełżca:
6.45 rano Pociąg mieszany z Żółkwi.
4.22 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełżca;
Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacji.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).
Przychodzą do Lwowa:
Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwoleczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,
Ochodzą ze Lwowa:
Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.
Do Podwoleczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.
Do Podwoleczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'waluta austr.' listing various financial items like 'Akcyje za sztukę', 'List. zast.', 'Listy dłużne', 'Obligacje', 'Losy miasta Krakowa', 'Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'waluta austr.' listing exchange rates for 'Dług państwa', 'Obligacje indem.', 'Akcyje', 'Losy'.

4. Listy zastawne losowane.

Table listing various financial instruments and their values, including 'Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny', 'Banku aust. węg.', 'Węg. Tow. ziem. aks.', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa'.

7. Wexle za 3 miesiące).

Table listing exchange rates for various locations like 'Augsburg', 'Berlin', 'Frankfurt', 'Hamburg', 'Londyn', 'Paryż'.

Do zakupu i sprzedaży wszystkich w powyższym spisie kursów notowanych papierów wartościowych i waluty poleca się najusilniej

Kantor wymiany domu bankowego Schelhammer & Schattera, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 20.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.
L. 11000 (3383 3-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Leiby Rosenthala przeciw Leizorowi Goldsternowi o 2400 zł. wa. zpn. odbędzie się w dniach 16 lipca 1891 i 13 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw przymusowa publiczna sprzedaż 1/12 części realności pod lk. 147 3/4 Nr. orjent. 25 przy ulicy Żółkiewskiej wyk. hip. 107 dz. III. i 1/12 części gruntu pod lk. 102 3/4 wyk. hip. 63 dz. III. we Lwowie położonych, wedle wyk. hip. 107 karta B. poz. 2 i 12 i wyk. hip. 63 karta B. poz. 5 i 14 Leizora Goldsterna własnych, że części tych realności na pierwszym terminie za lub wyżej, na drugim terminie też poniżej ceny szacunkowej 2184 zł. 96 1/2 ct. wa. sprzedane będą, że jako wadium kwota 437 zł. wa. złożoną być ma, że akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne w registrarze przejrzeć lub odpisać wolno, wreszcie, że dla wierzycieli hipot. z życia i miejsca pocytu niewiadomych lub dla tychże niezna-

nych spadkobierców lub prawonabywców, jak również dla tych wszystkich, którym uchwała licytacyjna lub dalsze uchwały w tej sprawie w należywym czasie nie mogłyby być doręczone, wreszcie dla wszystkich, którzyby po dniu 5 marca 1891 prawa rzeczowe na realnościach tych, odnośnie do sprzedaży się mających części uzyskali, kuratorem adw. dr. Fläschnera, a jego zastępcą adw. dr. Weisteina ustanowiono.
We Lwowie, dnia 9 maja 1891.
L. 6034 (3344 3-3)
Sąd powiatowy miej.-deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzycielności Filipa Schwarca w kwocie 62 zł. aw. zpn. odbędzie się w tymże Sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż 4/8 części realności w Kuninie położonej wyk. hipot. 1. 107 gm. Bącza z Kuniną objętej, dłużników Zofii, Wacława, Wojciecha i Maryanny Klimczaków własnych w dwóch terminach dnia 14 lipca 1891 i dnia 14 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano.
Cena wywołania 162 zł. aw.
Wadium 16 zł. 20 ct.
Wyciąg hipot., protokół oszacowania

sprzedać się mających 4/8 części realności tudzież resztę warunków przejrzeć można w Registrarze sądowej.
Nowy Sącz, dnia 6 kwietnia 1891.
L. 3096 (3643 3-3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności realności pod lwh. 69 w Ciężkowicach położonej odbędzie się w tut. Sądzie dnia 3 lipca 1891 o godz. 9 rano relicytacja tejże realności dotąd Józefa Żaka, Jadwigi Żakowej i Maryanny Jelonkowej własnej.
Cena wywołania 666 zł. 66 ct.
Wadium 67 zł.
Resztę warunków relicytacyjnych przejrzeć można w Registrarze tut. Sądu.
Chrzanów, dnia 23 marca 1891.
L. 5523 (3642 3-3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielności Lewka Mandelbauma do Jakóba Mikłasa w kwocie 27 zł. 74 ct. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 9 lipca i 6 sierpnia 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja całej realności pod lwh. 86 w Bolinie położonej Jakóba

Mikłasa własnej.
Cena wywołania 148 zł.
Wadium 15 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registrarze tut. Sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Antoni Gaszyński w Chrzanowie z substytucją adw. dr. Zygmunta Kepplera.
Chrzanów, dnia 27 kwietnia 1891.
L. 2446 (3646 3-3)
In der Exekutionssache der Filiale der k. k. galic. actien Hypothekenbank in Czernowitz wider Saul Haber wegen 3676 fl. s. N. G. wird die Realitat aus der Grundbuchseinlage Nr. 932 in Jasienów polny in den Terminen des 7 Juli 1891 und 10 August 1891 um 10 Uhr V. M. versteigert werden.
Der Schätzungspreis 1896 fl. ö. W.
Das Vadium 189 fl.
Der Grundbuchsauszug und die weiteren Licitationsbedingungen erliegen in der h. g. Registratur zur Einsicht.
K. k. Bezirks Gericht.
Horodenka, 28 Eebruar 1891.

L. 7909 (3671 3-3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 15 czerwca 1891 i w dniu 13 lipca 1891 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 124 w Andrychowie położonej według wyk. hip. l. 129 księgi gruntowej kat. gminy Andrychów Józefa i Tekli Bizoniów własnej, na zaspokojenie wierzytelności Sische Hennenberga w kwocie 102 zł. 1 ct. zpn.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedana zostanie.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Malec z Andrychowa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, dnia 10 lutego 1891.

L. 4017 (2640 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromiłu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Huczku położonej wedle wyk. hip. 48 tejże gminy Huczko II. część dłużników Jędrzeja i Weroniki Jacynów, Józefa i Antoniego Zerlaków własnej na zaspokojenie pretensji Herscha Blumenfelda w kwocie 1000 zł. dnia 16 lipca i dnia 20 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 413 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzyć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 6 stycznia 1891, do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Byka w Dobromiłu.

Dobromiń, dnia 23 marca 1891.

L. 1266 (3013 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Isera Bestera do Juliany z Nieużyłów Stachańcunkowej w kwocie 7 zł. 52 ct. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 16 lipca 1891 i 20 sierpnia 1891 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja 3/8 części realności pod lwh. 48 w Szczakowy Juliany z Nieużyłów Stachańczykowej własnej.

Cena wywołania 213 zł. 34 ct.

Wadyum 22 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucją adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 9 lutego 1891.

L. 3629 (3014 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności firmy H. Kulka i Spółka w Opawie do Floryana Ruska względnie Jana Ruska w kwocie 80 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 16 lipca 1891 o godzinie 9 rano egzekucyjna relicytacja 2/12 części realności pod lwh. 1138 w Chrzanowie położonej Floryana Ruska resp. Jana Ruska własnej.

Cena wywołania 565 zł.

Wadyum 56 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński w Chrzanowie z substytucją adw. dr. Józefa Kremera.

Chrzanów, dnia 12 kwietnia 1891.

L. 1121 (3015 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 10 w Wygiełzowie Jana Ostrowskiego i spół. własnej odbędzie się w tut. sądzie w dniach 16 lipca 1891 i 20 sierpnia 1891 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 160 w Babicach pod lk. 10 w Wygiełzowie położonej Jana Ostrowskiego i spół. własnej.

Cena wywołania 1051 zł.

Wadyum 105 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucją adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 3 lutego 1891.

L. 1073 (3678 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnej czyni wiadomo, że w sprawie ek. Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego przeciw Mojżeszowi Bergerowi o 200 zł. aw. zpn. na dniu 23 czerwca 1891 i 6 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod

l. 660 w Pinówiu położonej. ciału tabularne stanowiącej.

Cena kupna 160 zł. aw.

Zakład 16 zł. aw.

Warunki licytacyjne można w tus. registraturze przegłądać.

Nadwórna, dnia 10 lutego 1891.

L. 8453 (3668 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 139 gm. kat. Klikowa objętej dozwołą została sprzedaż egzekucyjna tejże realności.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach tj. dnia 3 lipca i 7 sierpnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 1433 zł. 6 ct., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakakolwiek najwyższą ofiarowaną cenę.

Wadyum wynosi 143 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzyć można w registraturze sądu powiatowego miej. delegowanego.

Tarnów, 19 maja 1891.

L. 8268 (3660 3-3)

W c. k. sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Eleonory Koczanowiczowej w kwocie 700 zł. zpn. w dniu 6 lipca 1891 i 17 sierpnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 72 dz. V w Krakowie położonej Maksymiliana Conradiego własnej.

Cena wywołania wynosi 2250 zł. aw. Wadyum 225 zł.

Warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Oleński, zastępca adw. dr. Doboszyński.

Kraków, dnia 24 kwietnia 1891.

L. 6068 (3676 3-3)

Kański c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisana na dniu 7 lipca 1891 i 11 sierpnia 1891 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majątności objętej wyk. hip. 531 gminy kat. Pojło, Maryi Kierkosz własnej, celem zaspokojenia pretensji Oleksy Jaremcyza w ilości 450 zł. aw.

Cena wywołania stanowi cenę szacunkową 795 zł.

Wadyum zaś 79 zł. 50 ct.

W pierwszym terminie nabyć można majątność tę tylko za cenę wyższą od ceny szacunkowej, na drugim terminie poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. Michał Baczyński w Kańszu.

C. k. Sąd powiatowy

Kańsz, 10 kwietnia 1891.

L. 2251 (3700 2-3)

W dniach 17 czerwca i 17 lipca 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Białej w kwocie 400 zł. publiczna licytacja realności lwh. 104 połowy realności lwh. 76 połowy realności lwh. 146 i 20/24 części realności lwh. 166 wszystkich w Straconce położonych i ks. gr. gm. kat. Straconka objętych.

Cenę wywołania stanowi:

a) realność lwh. 104 w sumie 950 zł.

b) 1/2 realności lwh. 76, 500 zł.

c) 1/2 realności lwh. 146, 530 zł.

d) 20/24 części realności lwh. 166 w sumie 70 zł.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków przejrzyć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Aronsohn.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 11 kwietnia 1891.

L. 1330 (3703 2-3)

Dnia 1 lipca 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 456 w Skałacie położonej wyk. hip. l. 627 tej gminy objętej w sprawie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipot. we Lwowie przeciw oświadczonym spadkobiercom Jakóba Beera Rozenblutha pto resztującej sumy 247 zł. 87 $\frac{1}{2}$ ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa 2400 zł.

Wadyum 120 zł.

Przy licytacji tej realność za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie.

Warunki licytacyjne przegłądać można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Teofil Czeluściński w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 13 kwietnia 1891.

L. 6469 (3702 2-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 przed południem dnia 7 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 sierpnia 1891 poniżej ceny szacunkowej przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 94 w Krasnem położonej, wyk. hip. l. 405 gm. Krasne objętej Dorki Sadowskiej własnej na rzecz Abrahama Margulesa pto 40 zł. zpn.

Cena wywołania 905 zł.

Wadyum 90 zł. 50 ct. aw.

Dla nieznanym z życia i miejsca wierzycieli ustanowiono kuratora p. Stefana Maczyńskiego z Grzymałowa

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 31 marca 1891.

L. 27738 (3733 1-3)

W celu obsadzenia hurtowni tytoniu w Tarnopolu połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i kolekturą loteryjną dla ciągłych w Pradze i Temeswarze rozpisuje się niniejszem konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 16 czerwca 1891.

Obrot w tej hurtowni wynosił w czasie od 1 stycznia 1890 do końca grudnia 1890.

1. w materiałach tytoniowych 162561 zł. 29 ct.

2. w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych 8810 zł. 52 ct.

Razem 171371 zł. 81 ct.

3. Dochód z kolektury loteryjnej po 3 pre. od sta wynosił za czas od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1890 w przecięciu rocznie 134 zł. 11 ct.

Dla zabezpieczenia odpowiedniego prowadzenia kolektury i załatwiania innych z nią połączonych spraw loteryjnych potrzebna jest kaucya w wysokości 600 zł.

Każdy ubiegający o się wyż pomienione przedsiębiorstwa ma wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 15 czerwca 1891 pisemną ofertę.

Oferta ta ma być ułożona według przepisanego formularza i do takowej ma być dołączone wadyum w kwocie 260 zł., świadectwo pełnoletności i świadectwo moralności od władzy miejscowej, stwierdzające zarazem obecne i dawniejsze zatrudnienie oferenta, tudzież jego zachowanie się w ogóle i jego prawość jako też dobry stan majątkowy.

Bliższe warunki konkurencyi mogą być udzielone w c. k. krajowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu tudzież w Nadzorach c. k. straży skarbowej tarnopolskiego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.

Tarnopol, dnia 2 czerwca 1891.

L. 1423 (3715 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godz. 10 rano dnia 19 czerwca 1891 nawet poniżej ceny szacunkowej licytację 1/3 części realności wyk. hip. l. 22 gm. kat. Gliniany objętej, Markusa Leiby Dresnera własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 105 zł. zpn.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem Maurycego Vogelfangera.

Gliniany, dnia 31 marca 1891.

L. 37129 (3732 1-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościeńce państwowe w Krakowskim okręgu budowniczym w latach 1892 1893 i 1894 odbędzie się dnia 26 czerwca 1891 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacja ofertowa.

Ogólna suma szutru w roku 1892 dostawić się mająca wynosi 7820 m³ w sumie fiskalnej 34082 zł. 10 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa, jakoteż wykaz ilości szutru dostarczyć się mającego do każdego kilometra, przejrane być mogą w wymiennym c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 proc. wadyum z wyrażeniem ofiarowanych cen nie tylko cyframi, ale także i literami za jeden metr sześcienny szutru z każdego łomu lub szutrowiska.

Co do samej dostawy zastrzega się, że do końca stycznia każdego roku dostawić należy do każdego kilometra 6/10 części przepisanej ilości szutru, zaś do 30 czerwca każdego roku dostawa w zupełności ma być ukończoną.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo bezpłatnie udzielone będą i winny opiewać na pojedyncze kamieniołomy lub szutrowiska, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi w każdym razie według pojedynczych kamieniołomów, lub szutrowisk, a względnie przestrzeni gościeńca zaopatrywanych z jednego i tego samego łomu lub szutrowiska.

Wszelkie inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski lub też niepodane w terminie nie będą przyjęte przez komisję przeprowadzającą licytację.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 maja 1891.

L. 4776 (3718 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Süskinda Bohrrera w kwocie 27 zł. 20 ct. zpn. odbędzie się dnia 3 lipca 1891 i 4 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod lk. 260 w Kuryłowie położonej Jędrzeja Tutka własnej.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków przejrzyć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 24 kwietnia 1891.

L. 1522 (3714 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia przyznanej Józefie Kadzieli sumy 54 zł. 80 ct. zostanie realność wyk. hip. l. 76 gminy katastralnej Styków Pawła Kadzieli własna w dwóch terminach a to dnia 6 lipca 1891 i dnia 10 sierpnia 1891, każdym razem o godz. 11 z rana na miejscu w Głogowie sprzedaną.

Cena wywołania 369 zł.

Wadyum 37 zł.

Resztę warunków w registraturze c. k. Sądu przejrzyć można.

Głogów, 21 kwietnia 1891.

L. 10692 (3699 1-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 7 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 11 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 8 według wyk. hip. 82 w połowie, wyk. hip. 83 w 5/4 a wyk. hip. 84 w całości Grzegorza Krajkowskiego własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włosc. we Lwowie pto 19 rat po 15 zł. i reszty kapitału 41 zł. 72 ct. zpn.

Cena wywołania 3765 zł.

Wadyum 376 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bursztyn, dnia 25 października 1890.

L. 721 (3705 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. ziem. w likwidacji we Lwowie w kwocie 350 zł. w dniach 10 lipca 1891 i 21 sierpnia 1891 w Sądzie o godz. 9 rano, realność pod lwh. 101 ks. gr. Zakliczyn objęta. Wawrzyńca Chorabika własna przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 800 zł.

Zakład 10 proc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacji przegłądać wolno w registraturze Sądu.

Wieliczka, 27 kwietnia 1891.

L. 12228 (3752 1-3)

Celem obsadzenia hurtowni tytoniu w Strzeliskach Nowych, z którą połączona jest i drobna sprzedaż znaczków stemplowych i urzędownie ostemplowanych blankietów wekslowych i frachtowych od 1/2 ct. do włącznie 5 zł. rozpisuje się konkurencyę przez pisemne oferty, do których oprócz wadyum 100 zł. ma być dołączone legalne poświadczanie pełnoletności, moralności, tudzież posiadania dostatecznego kapitału obrotowego, względnie majątku.

Oferty wnieść należy najdalej do 20 lipca 1891 do 12 godziny w południe do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

Obrot materiałow w tej hurtowni wynosił w r. 1890 w materiałach tytoniowych 15805 zł. 79 ct. w stemplach 662 zł.

Razem 16467 zł. 79 ct.

Bliższe warunki licytacyjnych mogą być przejrane w godz. urzęd. w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie i w c. k. powiatowym Nadzorze straży skarbowej w Bóbrce.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 31 maja 1891.

L. 2425 (3395 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadomiam Franciszka Piławskiego z miejsca pobytu nieznanego, że Leib Künstler przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. aw. proszę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 2 maja 1891 l. 2425 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratorem w osobie p. adw. dr. Flakowicza w Sanoku i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 2 maja 1891.

L. 1872 (3704 2-3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marka Maśleja, iż w sporze drobiazgowym Salamona Hochhaneera przeciw niemu ustanowiona dla kuratora Kościa Wjiłtyka z Losiego i termin do rozprawy na dzień 16 czerwca 1891 o godzinie 8 rano wyznaczono.
Muszyna, 17 kwietnia 1891.

L. 636 (3697 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyśle zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ludwika Kwaśniewskiego, że w skutek pozwu wniesionego przeciw niemu przez Teodora Danesza o zapłatę 50 zł. dla kuratora adw. dr. Smutny w Przemyśle ustanowiony i termin do rozprawy drobiazgowej na 9 lipca 1891 wyznaczony został.

Wzywa się Ludwika Kwaśniewskiego, aby przed terminem powyższym możliwe do wody kuratorowi dostarczył lub innego zastępcę sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
Przemyśl, 23 kwietnia 1891.

L. 514 (2577 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia nieznanymi z życia i miejsca pobytu Jędrzeja, Józefa, Stanisława i Ludwika Gromnickich tudzież Macieja Martynowicza, że dnia 17 stycznia 1891 do l. 514 wniosła Aniela Wnorowska przeciw nim pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie ciężarów na dobrach Derżów wyk. hip. 145 karta C. poz. 5 15 1/2, 20 41 intabulowanych, który uchwałą z dnia dzisiejszego do postępowania pisemnego dekretowany, ustanowionemu dla tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych w osobie adw. dr. Brylińskiego w Samborze kuratorowi celem wniesienia w ciągu dni 90 pisemnej obrony doręczony został i że ciż pozwani ustanowionemu kuratorowi przed wniesieniem obrony potrzebnej informacji udzielić lub też sobie innego zastępcę obrać i takowego sądowi wskazać winni inaczej złe skutki sami sobie będą musieli przypisać.
Sambor, 27 stycznia 1891.

L. 2666 (3659 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Edwarda Skrzetuskiego, Gwalbertynę z Skrzetuskich Krzyżanowską i Emmę ze Skrzetuskich Jaworską, tudzież masę leżącą śp. Zofii z Bocheńskich 10 Haftarskiej 20 Skrzetuskiej, że przeciw nim Stanisław ks. Jabłonowski i Andrzej ks. Lubomirski jako kurator ślubnego potomstwa Stanisława ks. Jabłonowskiego wniosli pozew pod dniem 5 maja 1891 l. 2666 o extabulację prawa zastawu dla solidarnego obowiązku uiszczenia za dzierżawę wsi Jezierzany czynszu dzierżawnego w sumie 200 dukatów hol. płaconia wszystkich podatków i ponoszenia odnośnych ciężarów, ewentualnego zapłaconia sumy 400 zł. dukatów złotem przy odbiorze wsi Jezierzany i oddania wszystkich budowli w stanie w czasie rozpoczęcia dzierżawy odebranych wraz z wszystkimi ubocznymi obowiązkami ze stanu biernego dóbr Tenetniki wyk. hip. 265, Kuropatnicki sors wyk. hip. 335, Kuropatnicki sors wyk. hip. 334, Jezierzany wyk. hip. 376 i Junaszów wyk. hip. 420 objętych i że w sprawie tej dla tych pozwanych adw. dr. Leon Madejski z substytucją p. adw. dr. Andrzeja Czajkowskiego w Brzeżanach kuratorem ustanowiony został i pierwszemu z nich pozew do wniesienia obrony w przeciągu dni 90 się doręcza.

Wzywa się przeto pozwanych ażeby kuratorowi informacyi do obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie ustanowili i tegoż sądowi oznajmili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.
Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany dnia 9 maja 1891.

Doniesienia prywatne.

Sassów.

W Zakładzie kąpielowym pomieszkania letnie urządzone do wynajęcia. — Restauracya, poczta, telegraf i apteka w miejscu. Mila od stacji kolei w Złoczowie. Bliższych szczegółów udzieli zarząd dóbr w Sassowie. 3682

Dwie realności parterowe

z tych jedna nowa wolna od podatków przy ul. Zamkniętej l. 835 3/4, za umiarkowaną cenę do sprzedania. Na hipotecę ciężę 4700 zł. 3731

RYMANÓW

zakład zdrojowo-kąpielowy, ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającemi. 2838

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20 maja, i dzieli się na trzy okresy, t. j. I-y od 20 maja do 19 czerwca, II-gi od 20 czerwca do 19 sierpnia, III-ci od 20 sierpnia do 29 września. — W I-ym i III-im okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o 1/3 część tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I-ym i III-im okresie ubodzy zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa przez odnośne c. k. Starostwo zatwierdzone. Łazienki ulepszone, kąpiel zimna rzeczna lub natryskowa, 2 restauracye, spacery wśród lasów szpilkowych, zabawy dla dorosłych i dla dzieci, muzyka zakładowa od dnia 20 czerwca, sklepy, piekarnia, rzeźnia, itp. w Zakładzie. — Stacja „Rymanów“ c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, poczta, telegraf, apteka, w miejscu. Lekarzem zakładowym jest Dr. Józef Dukiet z Przemyśla; oprócz niego ordynują i inni lekarze. Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełnioną, sól leczniczą do kąpeli i do użytku wewnętrznego, tudzież ług bromo-jodowy. Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

(Przedruk nie będzie płacony).

KUCHARKA POLSKA

zawierająca
Szkolę gotowania taniach, smacznych, i zdrowych objadów
zebrana przez
Florentynę i Wandę.

Część druga, wydanie czwarte znacznie pomnożone w dziale legumin, obejmuje: o przyrządzeniu ptactwa domowego, potrawy z drobiu, zwierzęta i ptactwo dzikie, leguminy wyborne i budenie, o przyrządzeniu ryb w najrozmaitsze sposoby, kompoty i salaty, pastety i paszteciki, marynaty doskonałe, wędzenie i przechowywanie mięsa, dyspozycyę objadów na każdy miesiąc i dzień w całym roku.
Cena 50 ct.

Po przesłaniu za przekazem kwoty 56 ct. uskutecznia się przesyłką franko.

Drukarnia W. Manieckiego
Lwów, ul. Kopernika L. 7. 3730

Wielki zegarków wszelkiego rodzaju konstrukcyi **wyбір zegarków genewskich złotych i srebrnych**
poleca firma



Konrada Schneikarta

Lwów, ul. Halicka l. 25

Reparacye wszelkiego rodzaju wykonywa jak najdokładniej pod gwarancją dwuletnią, a posiadając długoletnią praktykę w tym zawodzie, każda złocenie P. T. odbiorców ku zupełnemu zadowoleniu wykonywuje.

Magazyn niniejszy otrzymał właśnie teraz świeży transport bardzo dobrych zegarków męskich i damskich.

(Lwów Impresa) 3414

Wydział krajowy podaje do wiadomości, że broszury obejmujące tekst ustawy z dnia 20 marca 1891 (nr. 35 Dz. u. kr.) o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, wraz z rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa normującym pobór tych opłat, są do nabycia po cenie 5 centów za egzemplarz w biurach wszystkich Rad powiatowych i Ekspedyturze Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 6 czerwca 1891. 3753

Dyetaryusz z praktyką sądową i notaryalną przeszo 8-letnią, z piękem, szubkiem piśm, obnamięniony z całą manipulacją sądową, zdolny do przeprowadzania pertrakcyi spadkowych, poszukuje umieszczenia zaraz pod adresem J. K. poste rest. Ciężkowice. 3683

Litografia J. Serafinowicza

Lwów, ul. Akademicka 8, poleca biletu litografowane 100 sztuk od 1 zł. — Atrament litograficzny flaszczeńka 10 i 20 ct. także na litry po 6 zł. 3565

Zaproszenie do przedpłaty dla księdza Kneippa Poradnik dla zdrowych i chorych.

Zn. komite to dzieło obejmuje najnowszy i ostateczny wynik 40-letniej praktyki i badań wodolecznicych sędziwego autora — Podług tej książki może się każdy sam leczyć na wszelkie choroby, choćby i najcięższe. Z górą sto tysięcy ludzi podług tej metody uleczonych zostało. — Książka ta jest nader przystępnie napisana. Niniejsze tłumaczenie polskie uskutecznia się z drukującego się równocześnie oryginału niemieckiego, który własnym nakładem autora wychodzi.

Poradnik polski wyjdzie w dwóch częściach. Część pierwsza ukaże się w maju, i w tymże miesiącu abonament rozesłany zostanie. Część druga w jesieni b. r.

Prenumerata wynosi za obie części razem 1 złr. już z przesyłką.

Cena ta pozostaje aż do wyjścia drugiej części, potem zostanie podwyższoną. Na 10 egzemplarzy zamówionych od razu dajemy jeden w dodatku. Należytość prosimy nadsyłać zawsze tylko przekażem pocztowym, a nigdy znaczkami w liście, gdyż listy giną. Adresować wyrażnie:

Księgarnia Katolicka, Poznań, ul. Wodna 25.

Jest także jeszcze w niewielkiej ilości u nas do nabycia polski

księdza Kneippa Kalendarz zdrowia na rok 1891.

Cena 30 ct., z przesyłką 40 ct.

Kalendarz ten wychodzi co roku i stanowi dopełnienie powyższego poradnika. Znajdują się w nim prócz przepisu leczenia, także i wskazówki tyczące się podróży i pobytu w zakładzie księdza Kneippa. — Zwracamy tutaj uwagę, że zakład ten nie jest obliczony na jakiekolwiek zyski, przeciwnie ks. proboszcz Kneipp udziela wszelkie rady bezpłatnie, oraz kąpiele w zakładzie są za darmo. Bliższe szczegóły są podane w naszym kalendarzu. 2619

Wielki magazyn powozów

firmy **E. i J. STROMENGER** we Lwowie

przy ulicy Karola Ludwika liczba 5

zaopatrzony w tym sezonie znów

w najrozmaitsze powozy, wózki, tarantasy w najnowszym fasonach, wyrobu własnego jak też powszechnie znanej fabryki Schustala i Spółki.

2832

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

- 4 1/2 pre. listy hipoteczne
- 5 pre. listy hipoteczne premiovane
- 5 pre. listy hipoteczne bez premii
- 4 1/2 pre. listy Towar. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 pre. listy Banku krajowego
- 4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską
- 4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 pre. pożyczkę propinacyjną bukowińską
- 4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4 pre. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych, arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Krajowy Skład publiczny w Krakowie.

3735

Obrót w miesiącu maju 1891 r.			
I. Zboża	a) krajowego:	Zapaz z dniem 1 maja 1891	1162344 kgr. w ubez. wartości zł. 96862
		Weszło w maju 1891	1303723 " " " 120941
		Razem	2466067 " " " 217803
	b) transytowego:	Wydatk w maju 1891	1046143 " " " 92807
		Z dn. 31 maja 1891 pozostaje	1419924 " " " 124996
		Zapaz z dniem 1 maja 1891	377474 " " " 29811
		Weszło w maju 1891	240516 " " " 20589
		Razem	617990 " " " 50400
		Wydatk w maju 1891	339854 " " " 27047
		Z dn. 31 maja 1891 pozostaje	278136 " " " 23353
		Ogólny zapaz z dn. 31 maja 1891	1698060 " " " 148349
II. Spirytusu.		Zapaz z dniem 1 maja 1891	339942.72 hktl. " " " 70189
		Podniesiono asekuracyę	" " " 15598
		Weszło w maju 1891	120116.67 " " " 4425
		Razem	410059.39 " " " 90212
		Wydatk w maju 1891	" " " —
		Z dn. 31 maja 1891 pozostaje	410059.39 " " " 90212

Poświadczenia składowe.

Obrót w miesiącu maju 1891.

I. Na zboże	a) krajowe:	Stan z dniem 1 maja 1891	sztek 43 na 469220 kgr. w ubezpieczonej wartości zł. 37686
		Wydatk w maju 1891	" " " " " " " "
		Razem	" 43 " 469220 " " " " " 37686
	b) transytowe	Stan z dniem 1 maja 1891	" 13 " 120793 " " " " " 9832
		Wydatk w maju 1891	" 5 " 54750 " " " " " 4525
		Razem	" 18 " 175543 " " " " " 14357
		Zwrócono w maju 1891	" 31 " 348428 " " " " " 27854
		Pozostaje	" 5 " 54750 " " " " " 4525
		Wydatk w maju 1891	" 4 " 44934 " " " " " 3650
		Razem	" 1 " 9816 " " " " " 875
		Z dn. 31 maja 1891 pozostaje w obiegu	" 32 " 358244 " " " " " 28729
II. Na spirytus.		Stan z dniem 1 maja	" 21 " 201800 " " " " " 36324
		Wydatk w maju 1891	" 8 " 80000 " " " " " 17600
		Razem	" 21 " 281800 " " " " " 53924
		Zwrócono w maju 1891	" 6 " 60000 " " " " " 10800
		Z dn. 31 maja 1891 pozostaje w obiegu	" 23 " 221800 " " " " " 43124

Publiczny Skład krajowy w Krakowie.